Nr 232. Kraków, Piątek 23. Maja 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	38 „	19 „	9 koron	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I, Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zjazd w Berlinie.

Ślub księżniczki Wiktoryi Ludwiki, córki niemieckiej pary cesarskiej, z księciem Ernestem Augustem kumberlandzkim, odbędzie się w Berlinie jutro, w sobotę. Ale przedwstępne uroczystości na dworze berlińskim rozpoczęły się już ubiegłej środy uroczystym wjazdem angielskiej pary królewskiej do stolicy Niemiec. Z tym samym ceremoniałem odbył się też wczoraj, we czwartek, wjazd cara Mikołaja. Oprócz tego zjeżdża do Berlina cały szereg książąt niemieckich państw związkowych, przybywają również liczni dygnitarze i posłowie.

Jakkolwiek całej tej uroczystości na zewnątrz, oficyalnie, starano się nadać charakter ściśle familijny, to jednak pobyt dwóch monarchów z obozu trójporozumienia w Berlinie, nasuwa z natury rzeczy najrozmaitsze refleksye i kombinacye polityczne. I ulegać też nie może najmniejszej wątpliwości, że gdyby sytuacya międzynarodowa była niepewną, lub gdyby tylko dawała powód do poważniejszego zaniepokojenia, nie przyjechałby do stolicy Niemiec w takiej chwili ani władca imperyum brytyjskiego, ani car Wszechrosyi. Wizyta angielskiej pary królewskiej na dworze berlińskim nie byłaby możliwą np. przed dwoma laty, kiedy konflikt marokański przybrał tak groźne rozmiary, że zagrażał wybuchem wielkiej, ogólnej wojny europejskiej. Tak samo obecność cara Mikołaja w Berlinie podczas ostatniego przesilenia i napięcia, które rozpoczęło się z chwilą wybuchu wojny bałkańskiej, a które również poważnie zagrażało pokojowi europejskiemu, na pewno byłaby niemożliwą.

Wprawdzie stosunki pomiędzy Niemcami a Rosyą — przynajmniej Rosyą oficyalną — i podczas ostatniego ciężkiego przesilenia były dobre i poprawne, co niewątpliwie znamienne rzucać musi światło na przymierze pomiędzy Berlinem a Wiedniem, mimo to w tak poważnej chwili, w której Europa stała przed nowym groźnym konfliktem międzynarodowym, ani cesarz Wilhelm nie byłby swego przyjaciela z nad Newy zapraszał do Berlina, ani on nie byłby przybył do stolicy Niemiec, jako gość uroczystości familijnej.

Prasa wiedeńska jeszcze przed 10 dniami podnosiła, jako rzecz niemal pewną, że Berlin powita także u siebie jako gościa austryackiego następcę tronu. Ale prasa berlińska już wówczas zwracała uwagę, „że zdaje się dziś nieprawdopodobnem, jakoby przyszły cesarz monarchii austro-węgierskiej miał przybyć na uroczystość zaślubin córki niemieckiej pary cesarskiej". Pokazuje się, że prasa wiedeńska, jakkolwiek tak często otrzymująca informacye Ballplatzu, i tym razem pomyliła się, zaś dzienniki berlińskie miały lepsze i dokładniejsze wiadomości o całej sytuacyi. Faktem bowiem jest, że arcyksiążę następca tronu do Berlina nie przybędzie. I to nasuwać musi pewne rozmaite refleksye polityczne ze względu na stosunki, jakie panują pomiędzy Berlinem a Wiedniem i niemniej między Wiedniem i Petersburgiem. Moment ten podnosi już z naciskiem prasa francuska.

Co zaś do stosunków niemiecko-angielskich, to ulegać nie może wątpliwości, że od czasu kryzysu marokańskiego nastąpiła w nich wielka zmiana na lepsze. W ostatnim szczególnie czasie obiegały prasę niepotwierdzone wprawdzie ze strony urzędowej wiadomości o toczących się rokowaniach niemiecko-angielskich w sprawie kolei bagdadzkiej i wogóle w kwestyi rozgraniczenia interesów wzajemnych Turcyi azyatyckiej. Z tego powodu prasa berlińska do odwiedzin króla angielskiego w Berlinie przywiązuje duże znaczenie, oddając się uzasadnionym zresztą nadziejom, że ostatecznie stosunki angielsko-niemieckie zaczynają wchodzić na lepsze tory. Wogóle podnieść należy, że dyplomacya niemiecka steruje obecnie całą siłą pary w kierunku porozumienia z Anglią. W tym celu usiłuje też wyzyskać wizytę króla Jerzego na dworze berlińskim. Czy ze skutkiem, przyszłość oczywiście dopiero pokaże.

Prasa berlińska wita z ogromnym entuzyazmem zarówno angielską parę królewską, jak i cara Mikołaja, podnosząc, że „przybycie dwóch monarchów dwóch najpotężniejszych państw trójporozumienia do stolicy Niemiec jest wymownym dowodem zarówno wyjaśnienia się tak do niedawna naprężonej sytuacyi międzynarodowej, jak i dobrych stosunków pomiędzy Anglią a Rosyą z jednej, a Niemcami z drugiej strony".

Berlin na przyjęcie gości przybrał oczywiście szaty odświętne. Angielską parę królewską witał na Lehrter Bahnhof cesarz Wilhelm z małżonką i następcą tronu, w otoczeniu wielu książąt i ambasadora angielskiego w Berlinie. Tak samo władca Niemiec powitał osobiście cara Wszechrosyi, którego zresztą na całej linii kolejowej od Carskiego Sioła aż do Wierzbołowa strzegły tysiące żołnierzy, żandarmów, policyantów i szpiegów najróżniejszych kategoryj. Generał zaś Sołowiew, któremu poruczono straż nad bezpieczeństwem osoby cara, osobiście nadzwyczajnymi pociągami przejeżdżał tą drogą, zwracając szczególną uwagę na mosty. Podróż ta kosztuje setki tysięcy rubli.

Poza tem na przyjęcie gości weselnych ozdobiono w Berlinie Bramę brandenburską i ulicę Pod Lipami. Wznoszą się tam maszty z chorągwiami i girlandami. I pod tym względem zrobiono na dworze berlińskim wszystko, aby uczcić gości weselnych.

Car w Berlinie.

(Tel. „N. Ref.")

Berlin, 23 maja.

(Nadzwyczajne środki ostrożności. — Car i król angielski. — Aresztowania).

Wjazd cara do Berlina odbył się wśród takich środków ostrożności, jakich Berlin jeszcze nie widział. Wszystkie ulice, wogóle całe miasto, przepełnione było wojskiem. Dworzec („Anhalter Bahnhof"), plac przed dworcem i plac przed zamkiem cesarskim, w którym car zamieszkał, od samego rana były zamknięte dla publiczności. Tu i ówdzie widziano wprawdzie ludzi, ubranych w cywilne stroje, byli to jednak wszystko agenci policyjni. Na dworzec wpuszczono tylko 10 fotografów, którzy jednak zobowiązani byli każdej chwili poddać się rewizyi. W ciągu pół godziny policyanci zrewidowali im kilkakrotnie aparaty fotograficzne. W ulicach, któremi jechał car z dworca do zamku, stało 6, a nawet 8 rzędów szpalerów wojska. Na peronie zaś i w ulicach, sąsiadujących z dworcem, żołnierze stali tyłem zwróceni do toru i ulic, a frontem do publiczności. Tylko ten jeden tor, na który wjechał pociąg carski, był wolny, wszystkie inne zaś tory zastawione były próżnemi wagonami, aby nikt nie mógł zbliżyć się do pociągu carskiego. Z dworca do miasta jechał car w szalonym pędzie. Publiczność tylko z dachów i wyżej położonych mieszkań mogła obserwować wjazd cara.

Car znacznie się postarzał i posiwiał. Broda ma już silnie szpakowatą. Powszechnie uderza różnica, zachodząca między carem a królem angielskim, którzy są do siebie bardzo podobni. Król Jerzy jednak jest w ruchach zupełnie swobodny, wesoły i wygląda bardzo młodo. Car zaś, wciąż posępny, wygląda o wiele starzej ponad swój wiek.

Celem przeprowadzenia wszystkich środków ostrożności przybył tu szef tajnej policyi rosyjskiej Krasilnikow, który razem z prezydentem policyi berlińskiej, Jagowem, kieruje całą akcyą. Kto tylko wydawał się władzom podejrzanym, tego wydalono lub aresztowano.

Obiad galowy.

Berlin, 23 maja.

W ciągu onegdajszego dnia przybyła znaczniejsza liczba książąt. O godz. 1 przed poł. wczoraj przybył książę kumberlandzki z małżonką i księżniczką Olgą. Na dworcu powitał ich cesarz z cesarzową i książętami.

O g. 11 min. 36 przybył wczoraj car, powitany na dworcu przez cesarza i książąt. Na dworcu pojawił się także król angielski. Następnie udano się na zamek przez udekorowane ulice.

Wieczorem odbył się na zamku obiad galowy, w którym wzięli udział cesarz z cesarzową, królewska para angielska, car, księstwo kumberlandzkie, para narzeczonych i wszyscy bawiący w Berlinie książęta, dalej kanclerz Rzeszy, ciało dyplomatyczne, prezydent parlamentu i prezydenci obu Izb Sejmu pruskiego oraz dygnitarze dworscy i państwowi.

Car, który pierwszy raz przebywa w Berlinie, złożył wczoraj po południu wizyty książętom.

Nowe zaostrzenie sytuacyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 maja.

(Odroczenie komisyi finansowej. — O statut albański. — Essad pasza — Malissorowie.)

Międzynarodowa komisya finansowa, która miała się zająć rozpatrzeniem żądań państw bałkańskich o odszkodowanie wojenne i uregulowanie państwowych długów tureckich, została znowu odroczona do 8 czerwca. Między mocarstwami bowiem panują na punkcie finansowym i w kilku innych bieżących kwestyach bałkańskich bardzo poważne różnice zdań, największe zaś w kwestyi albańskiej. Rosya i Francya bowiem odrzuciły projekt statututu albańskiego, przedłożony przez Austryę i Włochy. Zarówno Austrya, jak Włochy, chcą zupełnej autonomii dla Albanii i dlatego proponują zaprowadzenie tam nowoczesnej administracyi, sądownictwa i skarbowości. Rosya i Francya zaś sądzą, że Albania nie dorosła jeszcze do zupełnej niezawisłości administracyjnej i proponują zatrzymanie dotychczasowego stanu, wobec czego rozwój niezawisłej Albanii byłby niemożliwy.

Z tego powodu naprężenie między mocarstwami trwa dalej. Zachowanie się Essada paszy przysparza również mocarstwom, interesowanym w Albanii, wiele kłopotów.

Jak donoszą z Frankfurtu, korespondent „Frankf. Zeitung" odwiedził przed kilku dniami Essada paszę w Tiranie. Essad pasza wprawdzie zaprzeczył wiadomościom, jakoby się proklamował księciem albańskim, ale cała ludność uważa go za króla albańskiego. Ludności imponuje ogromnie liczne wojsko Essada paszy.

Na zapytanie, czy Essad popierać będzie kandydaturę księcia europejskiego na tron albański, dał tenże odpowiedź wymijającą.

Kilka szczepów albańskich, zwłaszcza Malissorowie, Huti i Gruda, nie chcą się zgodzić na wcielenie ich do Czarnogóry. Z tego powodu grożą znowu krwawe walki między temi szczepami a Czarnogórcami. Bawiący tu przywódca albański Sureja bej Vlora zapewnia, że Malissorowie nigdy się nie zgodzą na oderwanie od Albanii i radzi, aby 800 rodzin, tworzących szczep Malissorów, przesiedlono do Durazza.

Centrum na ziemiach polskich.

Podczas przeprowadzonych świeżo prawyborów pruskich, centrum katolickie na ziemiach polskich zajęło prawie wszędzie wrogie wobec Polaków stanowisko. Nietylko na Górnym Śląsku, ale w Prusiech Zachodnich, a także częściowo w Księstwie Poznańskiem połączyło się z konserwatystami i narodowymi liberałami i razem z temi hakatystyczno-protestanckiemi stronnictwami poszło jawnie i otwarcie do walki przeciwko żywiołowi polskiemu. A pamiętać należy, że głównymi przywódcami partyi centrowej w dzielnicach polskich są księża, którzy, gdy chodzi o Polaków, sumienie katolickie zastępują interesem szowinistyczno-wszechniemieckim.

Centrowa organizacya partyjna na ziemiach polskich w zaborze pruskim jest wogóle znamienną i bezprzykładną w całych Prusiech i Niemczech. Kompromisy wyborcze zawiera ksiądz, komitetem prowincyonalnym kieruje ksiądz, komitetami powiatowemi i lokalnemi rządzi ksiądz, zgromadzeniom wyborczym przewodniczy ksiądz i polityczne mowy programowe na nich wygłasza oczywiście znowu ksiądz. Jednem słowem, cała organizacya partyjna i wyborcza spoczywa w rękach księży, którzy w ten sposób stają się nieograniczonymi panami sytuacyi. Nawet centrowcy na zachodzie Niemiec zapatrują się sceptycznie na ten dziwny i nienormalny ustrój partyjno organizacyjny w dzielnicach polskich, a katolicka „Köln. Volksztg.", wychodząca w Kolonii na Renem, już niejednokrotnie w zasadniczych artykułach poddawała go ostrzejszej krytyce, zwracając uwagę na niewłaściwość tej komendy kleru w kwestyach czysto politycznych, które doprowadzają często do poważnych konfliktów i stąd łatwo powagę kapłańską na szwank narazić mogą. Krytyka ta pozostała jednak głosem wołającego na puszczy, a księża centrowi jak byli, tak są przywódcami, komendantami i głównymi organizatorami swej partyi na kresach wschodnich.

Stąd też na nich spada przedewszystkiem odpowiedzialność za wrogie stanowisko, jakie centrum wobec Polaków zajęło podczas co dopiero przeprowadzonych prawyborów pruskich. A stanowisko to z wielu stron zasługuje na oświetlenie.

I tak ks. Sander z Gniezna, kanonik kapituły gnieźnieńskiej, połączył się z konserwatystami i narodowymi liberałami, oddając podczas wyborów głos na hakatystę i protestanta. Donosi o tem „Lech" gnieźnieński, który z tego powodu zamieszcza pomiędzy innemi następujące trafne uwagi.

„Gdyby ks. kan. Sander był sobie zwykłym urzędnikiem pruskim, cieszącym się ochroną i względami łaski państwowej, byłoby wszystko w porządku. Albowiem nie sądziliśmy go nigdy niesprawiedliwie i wiemy oddawna, że jest Niemcem. Ale jest on równocześnie kanonikiem kapituły gnieźnieńskiej. A tytuł ten nakłada pewne obowiązki na tego, który go dzierży. Ks. kanonik Sander uważa, że obowiązki te można lekceważyć sobie, i oddał głos swój na protestanta. I tu się rozpoczynają zasadnicze różnice w naszych poglądach, w poglądach ks. kan. Sandera i ludności katolickiej, która na kapitułę spogląda jako na władzę kościoła, której winną jest należną cześć i szacunek. Wyborca, przystępujący do urny wyborczej, nie może pominąć przy spełnianiu swego obowiązku obywatelskiego kwestyi wiary, kwestyi sumienia swojego".

Zachowanie się kanonika kapituły gnieźnieńskiej wywołało nietylko w polskiem, świeckiem społeczeństwie, ale niemniej w sferach polskiego duchowieństwa słuszne i zrozumiałe oburzenie, a jeden z księży-Polaków w artykule, zamieszczonym w „Gońcu Wielkopolskim", zauważa z tego powodu pomiędzy innemi:

„Prawda, że parlament lub Sejm nie są stowarzyszeniami religijnemi, bo zajmują się w pierwszej linii politycznemi i obywatelskiemi sprawami. — Wszakże niemal wszędzie ze sprawami politycznemi połączone są żywotne interesy Kościoła. Stąd wynika, jak bardzo błądzi ten, kto oddaje głos swój posłowi innego wyznania. Tem samem bowiem naraża żywotne interesy wiary na szwank, pomnaża szeregi wrogów Kościoła i plecie bicz, niebezpieczny dla samego siebie".

Na Kaszubach, gdzie lud polski pod względem narodowym jest jeszcze bardzo nieuświadomiony i gdzie brak inteligencyi polskiej, z powodu rozmachu i rozpędu centrowych księży germanizatorów Polacy o mało nie stracili okręgu kartuzko-wejherowsko-puckiego, który kiedyś należał do najpewniejszych okręgów polskich. Tym razem Polacy zwyciężyli większością zaledwie 25 głosów i dlatego okręg ten odtąd należy uważać za poważnie zagrożony przez koalicyę hakatystyczno centrową. Przed pięciu laty centrowcy w tym okręgu głosowali jeszcze razem z Polakami podczas ostatnich prawyborów połączyli się natomiast ze stronnictwami niemieckiemi, „aby za każdą cenę okręg kaszubski wyrwać z rąk polskich". Wprawdzie wyrwać go nie zdołali, ale walka była twardą i ciężką, a zwycięstwo polskie, w porównaniu z pięknemi sukcesami wyborczemi w latach dawniejszych, jest słabe i dlatego budzić musi poważną troskę o losy tego okręgu w przyszłości. Winę główną ponoszą tu znowu księża centrowi, którzy nietylko sami połączyli się z hakatystami, ale, nadużywając swego autorytetu kapłańskiego, wywierali wprost karygodny nacisk na sumienie biednego i nieuświadomionego ludu kaszubskiego. Oto, co w tej sprawie pisze pewien Kaszuba w „Gońcu Wielkopolskim".

„Hej, hej! Jakto dawniej inaczej wyglądało, kiedyśmy w Sopotach przy wyborach posłów do Sejmu mogli czapkami zarzucić przeciwników, którzy stanowili zaledwie czwartą część walmanów! Dziś inaczej u nas wygląda, a że tak wygląda, winien temu hakatyzm centrowy! Co ci centrowcy u nas dokazują! Wobec jeszcze zawsze słabego uświadomienia narodowego na naszych Kaszubach „farorzom" centrowym udaje się ogłupiać naród. Centrowcy zdradzają sprawę katolicką, germanizują lud po kościołach bezsumiennie, nie pytając o to, jakie szkody wyrządzają. U nich karyera przedewszystkiem! Wiedzą dobrze o tem — Gdańsk jaskrowo tego dowodzi — że zniemczony Kaszub lutrzy się bardzo szybko! Ale co ich obchodzi taka bagatela! Dla karyery gotowi poświęcić wszystkie dusze katolickie! Ale mimo wszystko nie traćmy nadziei! Niechaj przeczyści się atmosfera! Zdrada centrowców zrobi swoje, byleśmy nie zasypiali gruszek w popiele. Potrzeba lepszej niż dotąd organizacyi na Kaszubach, potrzeba wytężyć siły, aby dalszemu niweczeniu, jakie centrowcy szerzą, zapobiedz. Sami ku temu jesteśmy za słabi, potrzeba nam pomocy — i cała Polska tę pomoc

---

Stanisław Przybyszewski.

Dzieci nędzy.

Część pierwsza.

6 (Ciąg dalszy.)

Trzymał siostrę za rękę z jakąś świętością, bo istotnie zdawało mu się, że coś odkupić, wyzwolić musi, że nędza ludzka nie pogardy, ale najwyższej litości jest godną i z przerażeniem zmiarkował, że słowa obłąkanego brata stawały się zwolna w jego mózgu czemś, co monomanią trąciło.

Ale w tej samej chwili uspokoiło się w nim.

Rozkwieciło się w jego duszy, bo pierwszy raz uczuł, że nie napróżno żył, że jest w stanie biedną duszę człeczą przed plugawym światem uchronić. Spojrzał na siostrę. Nie podobał mu się jej zły uśmiech.

Ze zbitej gromadki tajemniczo, złośliwie, jak się Janowi zdawało, szyderczo, jadowicie szepczących kobiet, wysunęła się nagle młoda kobieta o miękkiej, delikatnej twarzy, niedużej, ale smukłej postaci, przeszła przez pokój i podeszła wprost do Salki.

— Moją siostrą jesteś?

Sala wstała i patrzyła na nią badawczemi oczyma:

— Jeżeli mnie za siostrę uważać zechcesz...

Tamta nic nie odpowiedziała, tylko serdecznie uścisnęła jej ręce.

— Litość?! syknęła Sala.

— Nie, przyjaźń, — odrzekła tamta miękim, poważnym głosem.

— Przecież ty mnie nie znasz.

— By cię poznać, starczyło mi posłyszeć te jadowite, wstrętne mi gadania — tam — wskazała prawie widocznie na drugi koniec pokoju.

— A tyś moim bratem? — zwróciła się do Jana onieśmielona.

— Tak! — pocałował jej rękę... — A gdzież Zdzisław?

— Za chwilę przyjdzie.

Siadła przy nich, ale straciła pewność siebie, z jaką przyszła, była jakby spłoszona, lękliwa, nie swoja...

„Co się jej mogło nagle stać?" pomyślał Jan, i spojrzał na nią uważnie. „Dziwnie piękna", zawyrokował i jeszcze baczniej spojrzał na nią.

— Brat przecież do nas wstąpi? Choćby na parę dni, — powiedziała zmieszana.

— Ale tylko z siotrą.

Spojrzała na niego zdumiona.

— Cóż znowu? Jeszcze nie zdążyłam siostry zaprosić.

— Nie przyjadę — powiedziała Sala szorstko.

— Czemu?

— Bo, bo...

— Milcz! przerwał Jan — żadnego „bo", ani „ale", pojedziemy razem.

— Każesz? zwróciła się pytającym wzrokiem na niego.

— Ja siostrę gorąco proszę, — przerwała jej Zdzisławowa.

A Sala ujęła ją za rękę i łzy zaczęły sypać się z jej oczu, jak groch. — Czemu płaczesz — pytała wylękniona Zdzisławowa.

Od razu oschły jej łzy.

— To nie ja płakałam — to nędza ludzka płakała przezemnie.

Jan słuchał cichej rozmowy i znowu się na tem przyłapał, że nic z tego całego bólu nie wyczuł — to było dla niego jednem curiosité.

Cała sytuacya nawet go nudzić poczęła.

Dlaczego ci księża już raz nie przyjeżdżają? Niechby się wreszcie cała ta sprawa skończyła. Cóż u dyabła go skusiło, że na pogrzeb zjechał? Wiedział przecież oddawna, że te rzeczy całkiem go nie bawią, a mimo to... Aha! to te powrozy, postronki, które go z ojcem łączyły.

— Dobrze wam razem? — zapytał nagle Jan bratowej, i spojrzał na nią badawczo.

— Dobrze — dobrze — zmięszała się.

Janowi zdawało się, że to jego badawcze spojrzenie ją mięszało.

— Wybacz mi, że ci się tak przypatruję, ale nie znałem cię — przecież dopiero od dwóch lat jesteście pobrani.

W tej chwili drzwi się na oścież otworzyły, a w nich stanął rosły, barczysty mężczyzna, widocznie mocno podniecony, a może nawet nie całkiem przytomny, bo twarz jego w tej chwili nie zdradzała najmniejszego smutku, ani nie śniło mu się w tej żałobnej chwili jakiegokolwiek żalu okazywać. Spojrzał zawadyacko prawie po rodzinie, trochę się zatoczył, ale się szybko opanował, bo już pewnym krokiem podszedł do trumny, pocałował ojca w czoło — przystanął, powlókł podnieconemi oczyma po gromadce krewnych, zbitych przy jednej ścianie w głowach trumny — słyszał przez mgłę jakiś pogwar niezadowolonych głosów i srogie miny... Uprzytomnił sobie na chwilę, że to był pogwar oburzenia, gniewu, a może czegoś gorszego. Czyżby się znowu na niego dąsali i gniewali? Przecież był względnie trzeźwy, względnie, bo jako zdecydowany i szanujący się alkoholik przyznawał sobie szczerze i uczciwie, że całkiem trzeźwym wogóle być nie mógł.

Wypadałoby ich może powitać — pomyślał niejasno.

Ale hardy upór pijacki kazał mu czekać, czy się ktoś pierwszy do niego nie zbliży, a ponieważ ostentacyjnie, jak mu się zdawało, nie zwracano na niego uwagi i tylko oczy Mieczysława — tego Buddy, czy też Trismagista, przeszywały go z wyzywającą pogardą, więc uśmiechnął się drwiąco, obrócił tyłem do krewnych i spojrzał w przeciwną stronę i zdumiał się:

Tak, ta jedna, to jego żona Jadwiga — to nie ulegało wątpliwości, ale ta druga, wysoka, czarna, ktoby to mógł być? I, jakby nagle opary alkoholu z jego mózgu opadły i bezustanna mgła półświadomości się rozprószyła, wytrzeźwiał.

Widział, że Jan wstał i podchodzi ku niemu.

— Jasiu! — zawołał — Jasiu! i rzucili się sobie w objęcia.

— Zdzisiu, ja wszystko rozumiem — szeptał mu Jan do ucha — ale zaklinam cię na wszystko: dzisiaj się trzymaj!

— Wytrzeźwiałem, jak cię tylko zobaczyłem — odpowiedział Zdzisław całkiem już przytomnie.. a kto to ta pani przy mojej Jadzi?

— Sala, siostra!

— Kto?

— Siostra nasza.

Potarł chwilę czoło, jakby chciał zgarnąć jakiś ciężki sen, a potem wyciągnął ku niej rękę i silnie uścisnął jej dłoń.

— Dobrze, dobrze, żeś przyjechała — zaraz po pogrzebie weźmiemy cię do siebie — prawda, Jadzieńko? — całował obie ręce żony.

— Ja już Salusię zaprosiłam wraz z bratem Janem.

— To dobrze, to dobrze — mówił Zdzisław i przypatrywał się ciekawie siostrze.

— Co mi się tak przypatrujesz? — zapytała drwiąco — może się wstydzisz takiej siostry?

— Mylisz się, siostruniu, nie mnie ciebie sądzić. Przypatrywałem się tobie, bom cię kilka lat nie widział, i gdybym cię był gdzieindziej spotkał, wątpię, czybym cię poznał.

Wziął ją za rękę, siadł przy niej, patrzył: jak zmieniona ta twarz zbiedzona, tylko w oczach czarnych ten sam ogień i to samo bogactwo kruczych włosów. Straszny smutek skręcił mu serce — nie pamiętał, kiedy był tak przeraźliwie trzeźwym. (C. d. n.)

słość tu na kaszubskie kresy powinna, inaczej na nią całe spadnie wina, jeśli te kresy upadną, jeśli się tu z czasem wszystko zgermanizuje i zlutrzeje!“

Wywodzenia ta skarga Kaszubów polskich doskonale oświetla stosunki i sytuacyę na ziemi kaszubskiej. Jeżeli do tego dodamy stanowisko centrowców górnośląskich, którzy także połączyli się z hakatystami do wspólnej walki przeciwko Polakom, natenczas w całej pełni i grozie przedstawi nam się szpetna i szkodliwa w najwyższym stopniu robota germanizacyjna tej partyi niemiecko-katolickiej na ziemiach polskich w zaborze pruskim. A w stronnictwie tem niemal wszędzie decydującą rolę odgrywają księża, którzy niemczą lud polski w kościołach, którzy sprawy katolickie znają tylko o tyle, o ile wyzyskać je mogą dla celów polityki germanizacyjnej. „Są to szkodniki i wielkie paskudniki polityczne“ — powiedział o nich razu pewnego jeden z wybitnych polityków polskich w zaborze pruskim.

Jeżeli w różnych okręgach wyniki prawyborów nie są zbyt pomyślne dla polskości, to obok systemu pośredniego, nierównego i jawnego głosowania, obok nacisku, jaki zawsze wywierają przedstawiciele władzy państwowej i niemieccy pracodawcy, przyczynili się do tego także centrowi księża germanizatorzy, tem niebezpieczniejsi, że jako kapłani mają każdego czasu przystęp do ludu polskiego. Niebezpieczeństwo germanizacyi przez kościół i jego czynniki ujawniło się znowu w całej pełni podczas odbytych świeżo prawyborów w ziemiach polskich w zaborze pruskim.

Ryszard Wagner.

(W setną rocznicę urodzin.)

I.

Twórczość Ryszarda Wagnera przedstawia rzadko spotykany proces stopniowego i konsekwentnego rozwoju i dojrzewania: pierwsze jej etapy nie zapowiadają w niczem późniejszego świetnego rozbłysku genialnej indywidualności, lecz biegną torami utartych, tradycyjnych wzorów bez wybitniejszego zabarwienia subjektywnego; zwolna poszerza się duchowy widnokrąg Wagnera i geniusz jego — jak owoc, dojrzewający późną jesienią, staje przed nami w całej pełni swej bezkresnej, imponującej głębi. Wagner spełnił podobną rolę w drugiej połowie XIX stulecia, jak przed nim Beethoven: nietylko wyżłobił głębokie bruzdy w artystycznem życiu, lecz wskazał nowe drogi ideowe i nowe wartości, przetworzył zasadniczo psychikę nowoczesnego pokolenia. W tem tkwi główne źródło jubileuszowych hołdów i manifestacyi, jakiemi zagranica czci pamięć wielkiego bojownika i reformatora. Niemcy, które go wydały, wielbią w nim nadto swego narodowego bohatera, którego sztuka przyczyniła się do dźwignięcia samowiedzy narodowej i odegrała wybitną rolę w dziele politycznego zjednoczenia Niemiec w r. 1870.

Poczucie siły narodowej obudziło się wśród Niemców wskutek walk z Napoleonem; i gdy w 1813 r. koalicya mocarstw europejskich zwyciężyła Napoleona, sypiąc mogiłę tryumfu na grobie pogrzebanej jego wielkości, nie przypuszczała, że na świat przyszedł nowy zdobywca-geniusz, który pierwsze zwycięstwo nad niezwyciężonym Napoleonem przeobrazić miał w bezwzględną hegemonię germańską w dziedzinie sztuki!

Podobnie, jak u Schumanna ścierają się i u Wagnera początkowo dwa prądy: poezya i muzyka; świat klasyczny i Shakespeare budzą do życia drzemiące w nim pierwiastki poetyckie, zaś pod wpływem muzyki beethovenowskiej wyłania się druga strona jego ducha: potężny talent muzyczny. Utrzymuje się przesąd, że w geniuszu Wagnera doszły poezya i muzyka do pełnego zrównoważenia; jest to pogląd błędny, gdyż stanowczą przewagę miała u Wagnera muzyka i z jej ducha narodziła się wagnerowska twórczość. Ta wyjątkowa dwoistość talentu pozwoliła Wagnerowi na spełnienie czynu twórczego, który stanowił źródło artystycznych tęsknot od początku 18 wieku, a zarazem był osią, około której krążyła myśl estetyki romantycznej: tym czynem była **syntetyczna sztuka**, skupiająca w swem ognisku promienie wszystkich sztuk pięknych w jednolicie zharmonizowany świat, w którym, jak głosili romantycy:

„sich Farbe, Duft, Gesang — Geschwister nennen“.

Estetycy francuscy XVIII wieku, jak Batteux, Diderot, Rousseau pragną owej „l'union de tous les arts“ i uważają dramat muzyczny za wykładnik tej syntetycznej spójni. Zwiastunem wagnerowskich idei był już Stefan Arteaga, który w swem dziele, wydanem w r. 1783, sformułował dramatyczne postulaty w sposób, uderzający łudzącą analogią z teoretycznymi poglądami Wagnera. (O Arteadze pisał obszernie dr. Jachimecki). Bezpośredni wpływ na Wagnera wywarł fascynujący swym namiętnym tonem E. T. A. Hofmann („Der Gespenster-Hofmann“), który w przełomowym dyalogu: „Der Dichter und der Komponist“ poddał głębokiej analizie wzajemny stosunek muzyki i poezyi w dramacie. Źródła wagnerowskiego dramatu tkwią w starogreckiej tragedyi: pierwsze próby operowe florentyjskiej „Kameraty“ w okresie renesansowym zmierzały do rekonstrukcyi klasycznej tragedyi; do sztuki helleńskiej zwracała się myśl pseudoklasycznych twórców w muzyce: I. B. Lully'ego i I. P. Rameau; tam szukał nici łącznej Krzysztof Gluck w swych reformatorskich dziełach; stąd czerpał pobudki Schiller („Braut v. Messina“) i Słowacki („Balladyna“— lecz zespolenie muzyki i poezyi w duchu helleńskim było zawsze estetyczną utopią i być nią musiało, dopóki muzyka nie posiadała tylu subtelnych i wszechstronnych technicznych środków, by stać się obok poezyi równowartościowym czynnikiem artystycznym. W pseudoklasycznym okresie opery była muzyka niewolnicą dramatu, w operze mozartowskiej górowała bezwzględnie nad poezyą, dopiero dzięki Beethovenowi zyskała subjektywną swobodę do samodzielnego współżycia z poezyą. Z tych historycznych przesłanek powstał czyn Wagnera.

Dr. Józef W. Reiss.

Kronika.

Kraków, 23 maja.

Uroczystość Bożego Ciała. Przy dość niepewnej pogodzie, choć dniu słonecznym i ciepłym, odbyła się wczoraj przed południem uroczysta procesya katedralna, która rozpoczęła oktawę Bożego Ciała. Kraków przybrał się na tę tradycyjną uroczystość świątecznie. Chorągwie o barwach miasta powiewały z wieży ratuszowej, Sukiennic i gmachów magistratu. Również przybrane były domy na całej drodze procesyi: w ulicy Kanoniczej, Grodzkiej i w Rynku głównym. W wielu oknach wywieszono dywany, ustawiono kwiaty, obrazy i figury świętych, nadto urządzono iluminacyę.

Na przystrojonym świątecznie Rynku, naprzeciw kościoła N. Maryi Panny, ustawił się batalion trzeci 16 pułku obrony krajowej z muzyką, pod dowództwem majora Preisingera; obok zaś kościółka św. Wojciecha zgromadziła się generalicya i korpus oficerów wszelkiej broni, z komenderującym generałem Böhm-Ermollim na czele.

Po godzinie 9 odezwał się Zygmunt z katedry na Wawelu i dał znak, że procesya wychodzi. — Otwierały ją bractwa wszystkich kościołów krakowskich z chorągwiami i festonami. Wśród szeregu bractw szły małe dzieci, dziewczęta w bieli z kwiatami, młodzież męska, tysiące mężczyzn i kobiet, śpiewających pieśni pobożne. Za bractwami postępowały Sodalicye Maryańskie męskie, t. j. młodzież gimnazyalna, akademicka i rzemieślnicza. Poczem postępował oddział honorowy 13 p. p., z muzyką 56 p. piechoty. Za oddziałem postępowała Sodalicya Pań i stowarzyszenia i instytucye katolickie.

Wreszcie postępował majestatycznie orszak duchowieństwa świeckiego i zakonnego, oraz seminaryum duchowne. Między prałatami i kanonikami katedralnymi szedł ks. biskup sufragan Nowak. Procesyę prowadził książę biskup **Sapieha**, pod baldachimem, niosąc Przenajświętszy Sakrament. Z obu stron w dwóch szpalerach szły cechy krakowskie z kilkudziesięcioma barwnymi sztandarami, dalej starszyzna cechowa z buzdyganami i staremi oznakami cechowemi. Straż honorową obok baldachimu pełniła młodzież rzeźnicza z godłami swego cechu, odwróconymi do góry mieczami, przybranymi w kwiaty i wstęgi o barwach narodowych. Prócz tej asysty pełnił straż honorową przy baldachimie oddział artyleryi polowej.

Za celebrantem szedł p. delegat Fedorowicz; w zastępstwie prezydenta miasta, delegat Rady m. Krakowa radca Bandrowski z Radą miasta i magistratem, senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem drem Fryderykiem Zollem i dziekanami ks. drem K. Zimmermannem, drem M. Rostworowskim, drem J. Nowakiem i drem J. Rozwadowskim. Byli oni przybrani w złote stare łańcuchy, jako oznakę swej władzy. Dalej postępowali naczelnicy tutejszych władz i urzędów, Tow. strzeleckie z prezesem Janem Kantym Federowiczem wraz z królem kurkowym, niosącym srebrnego „kura“ i marszałkami J. Kwiatkowskim i drem M. Staszewskim, którzy nieśli laski marszałkowskie.

Dalej szli weterani wojskowi, oddział żołnierzy, a wreszcie tysiące publiczności, która tłoczyła się na szerokim rynku.

Procesya obeszła Rynek, zatrzymując się kolejno przy ołtarzach, gdzie odczytywano Ewangelie i udzielano ludowi błogosławieństwa. Batalion 16 p. obrony krajowej dawał salwy honorowe po każdem odczytaniu Ewangelii.

Wśród sprzyjającej pógody ukończyła się procesya i nastąpił powrót do katedry. Orszak procesyjny był tak wielki, że opasał cały Rynek, a czoło pochodu dochodziło z powrotem do ulicy Grodzkiej, gdy z niej nie wyszły jeszcze ostatnie grupy. Procesya zakończyła się około godziny 12 w południe.

P. Franciszek Hovorka, redaktor z Pragi, który przez dłuższy czas, z powodu choroby, przebywał w jednem z sanatoryów pod Pragą, przyszedł do zdrowia, i w tych dniach wyjeżdża do Zakopanego, gdzie w zakładzie dra Chramca zamierza spędzić wakacye. Wiadomość powyższa ucieszy zapewne licznych przyjaciół p. Hovorki, szczerze zaniepokojonych wiadomością o jego chorobie.

Z Akademii umiejętności. Dnia 21 maja odbyło się posiedzenie nowo utworzonej komisyi filologicznej, która ukonstytuowała się w następujący sposób: prezes rektor prof. dr Kazimierz Morawski, wiceprezesowie prof. dr Leon Sternbach i radca dr Franciszek Majchrowicz, sekretarz dr Gustaw Przychocki. W skład komisyi wchodzi osobny komitet dla wydawnictwa OO. Kościoła, na czele którego stanął prof. dr Leon Sternbach, jako prezes. Wiceprezesem komitetu został prof. dr Tadeusz Sinko, sekretarzem dr Jan Sajdak. Komisya powzięła szereg uchwał i ułożyła program prac na najbliższą przyszłość.

Z teatru. W wesołej komedyi Alfreda Schmiedena „Mój najdostojniejszy przodek“, którą teatr krakowski wystawia w sobotę 24 maja. główne role objęli pp.: Bogusiński, Jednowski, Noskowski, Siemaszko, Stanisławski, Szymborski; panie Czaplińska, Jarszewska, Zawiejska.

Pożegnanie. Przed kilku dniami odbyło się w lokalu inspektoratu pocztowego uroczyste pożegnanie r. dw. p. Maryana Bilińskiego, który ustąpił z zajmowanego urzędu i udaje się do Wiednia, gdzie wejdzie w skład członków Rady Nadzorczej Banku agrarnego dla Bośni i Hercegowiny. W pożegnaniu wzięli udział naczelnicy wszystkich miejskich urzędów pocztowych, z dyrektorem p. Hickiewiczem i wicedyrektorem p. Nikodemowiczem oraz większa deputacya urzędników z poczty na dworcu kolejowym z dyr. Korytowskim i starszymi kontrolerami Dziewińskim i Raszką na czele. Kolejno żegnali ustępującego szefa inspektoratu przedstawiciele poszczególnych delegacyj, wyrażając głęboki żal z powodu ustąpienia swego zwierzchnika i podnosząc jego zasługi, jakie położył nietylko jako szef ale i w charakterze prezesa i członka Związku ekonomicznego urzędników i profesorów. R. dw. Biliński, głęboko wzruszony powyższemi objawami uznania, podziękował za wyrażone mu uczucia.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna Rady m. Krakowa na onegdajszem posiedzeniu załatwiła cały szereg spraw administracyjnych, a ponadto poleciła magistratowi wydać zarządzenia, aby samochody ciężarowe, zwłaszcza wojskowe, nie pędziły zbyt szybko po ulicach miasta i aby dawały znaki ostrzegające, tudzież aby ruch samochodów ciężarowych w śródmieściu i w najbliższych jego dzielnicach ile możności ograniczyć i skierować go w ulice i drogi odleglejsze.

Ze stowarzyszenia nauczycielek. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 1-go czerwca (niedziela) o godzinie 5 po południu w czytelni stowarzyszenia ul. Karmelicka 32 I. p. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z obrad nauczycielek w dniu 11 b. m. 3) Wnioski. W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków następne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 5 i pół bez względu na liczbę zebranych.

Krakowski Instytut muzyczny urządza w swojej sali (ulica św. Anny L. 2) w sobotę 24 b. m. o godzinie 7 wieczór muzyczny klas pp. Umlaufowej i Giebułtowskiego.

Egzamin dojrzałości w prywatnem żeńskiem gimnazyum Heleny Strażyńskiej w Krakowie odbył się w d. 20 i 21 b. m. pod przewodnictwem radcy szkolnego Tomasza Sołtysika z następującym wynikiem. Zgłosiło się do egzaminu 12 abituryentek. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Blaszurówna Emma, Felińska Zofia (z odznaczeniem), Gwiazdomorska Helena, Hamulińska Helena, Jugendfeinówna Marya (z odznaczeniem), Kirchmayerówna Janina (z odznaczeniem), Kelles Krauzówna Sylwia (z odznaczeniem), Pecówna Zofia (z odznaczeniem), Pielówna, Szymakowska Zofia, Trzeciecka Marya (z odznaczeniem).

Zakończenie roku szkolnego w szkole drukarskiej uzupełniającej odbędzie się 25 b. m., o godzinie 9 i pół rano, w szkole imienia J. Kochanowskiego przy ulicy Loretańskiej 16.

Zakończenie roku w szkołach zawodow. stolarskiej i ślusarskiej przy ulicy Szlak 3 odbyło się 18 b. m. Do licznie zgromadzonej młodzieży przemówił dyrektor szkoły Parczyński, zaznaczając, że rok ubiegły zapisał się dobttnie w rozwoju szkół przemysłowych uzupełniających, albowiem staraniem tutejszego wydziału szkolnego, kierownictwa szkoły, instruktora ministeryalnego p. Witolda Ostrowskiego i za zgodą wydziału krajowego przekształcono ogólną szkołę uzupełniającą im. św. Floryana na dwie szkoły zawod. uzupełniające, jedną dla uczn. stolarskich, a drugą dla uczniów ślusarskich i kowalskich. Każda z tych szkół ma osobny, zawodowy plan nauki, osobne należycie ukwalifikowane i rutynowane grono nauczycielskie, osobne zbiory naukowe i w najbliższej przyszłości uzyska pracownie zawodowe do praktycznej nauki ślusarstwa i stolarstwa, a to dzięki zabiegom i gorliwości p. Witolda Ostrowskiego, oraz inspektora p. Tarczałowicza. Nauki udzielają pp. inżynier Tor, Pększyc, Michalski i Szpakowski, rysunków także pp. Radwański, Dreziński i Gątkiewicz. Klasyfikacya wypadła bardzo dobrze, a po jej odczytaniu rozdano liczne nagrody z fundacyi Wydziału krajowego, Izby rękodzielniczej, dr. Dietla, oraz cechów ślusarskiego i stolarskiego. Rozdano także książeczki do modlenia z daru katechety ks. A. Górkiewicza. Po odczytaniu klasyfikacyi przemawiali r. m. Wolny, r. m. Kosobucki i delegat konsystorza ks. Babraj. Wkońcu zebrani oglądnęli wystawę prac rysunkowych, buchalteryjnych i stylistycznych.

Match footballowy, rozegrany wczoraj na boisku sportowem pomiędzy „Cracovią“ a „D. F. C.“ z Opawy, skończył się zwycięstwem biało-czerwonych w stosunku 5:1 (w tem 2 z rzutu karnego). Obfitował on w różne epizody sporne i zatargi pomiędzy sądzią a opawskimi gośćmi, tak, że nawet bramkarz tych ostatnich zeszedł z boiska na znak „protestu“. Publiczności było sporo, sędziował p. Jacheć.

Światowi włamywacze. W sądzie krajowym karnym w Krakowie przebywa Wincenty Papara i towarzysz jego Bobel, znani w Galicyi włamywacze, którzy od dłuższego czasu dokonywali włamań do rozmaitych instytucyi, a przed kilku miesiącami włamali się do kasy chorych w Podgórzu i rozbiwszy specyalnemi narzędziami kasę ogniotrwałą wyjęli z niej całą zawartość. Jak śledztwo stwierdziło wycięli oni otwór w kasie w kształcie elipsy, tak że ze wszystkich schowek mogli zabrać pieniądze.

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami uciekli oni z sądu podgórskiego, gdzie „kozikiem“ wycięli sobie otwór w drzwiach do korytarza. Paparę złapano w Brodach, a Bobel został aresztowany przez żandarma w okolicach Łagiewnik. Obydwóch odesłano do krajowego sądu karnego w Krakowie, ze względu na to, że za słabe są areszta w Podgórzu dla tych „ptaszków“.

W śledztwie zebrano dowody, że to są znani włamywacze, którzy urządzali występy gościnne po całej Galicyi, a nawet i po Śląsku.

Z kraju.

Tarnów, 22 maja. (Składnica towarowa. — Subwencye Kasy oszczędności. — Śmiertelny upadek z rusztowania.)

Dzieło założenia w naszem mieście składnicy towarowej posunęło się ostatniemi czasy znacznie naprzód. Odbyło się w tej sprawie kilka publicznych zgromadzeń, na których liczni mowcy domagali się śmiałego i energicznego działania, uzupełniania zebranej dotąd kwoty dalszemi udziałami i otwarcia składnicy już we wrześniu b. r. Zadania tego podjął się odnowiony i rozszerzony komitet, na którego czele stanął marszałek powiatowy p. Jaśkiewicz, zastępstwo przyjęli ks. superior Tyczkowski i poseł Witos, skarbnikostwo p. Małeta, a sekretarstwo prof. Smalec i Majcher.

Komitet zajął się energicznie akcyę gromadzenia udziałów i w tym celu odwołał się otobną odezwą z prośbą o poparcie do mieszkańców miasta i powiatu, otworzył lokal, naznaczył stałe godziny, jednem słowem czyni wszystko, aby — według treści odezwy — Tarnów i powiat miały własną składnicę towarową. Energia i inicyatywa komitetu spotyka się z pełnem uznaniem sfer miejskich i wiejskich, o czem świadczą liczne udziały, napływające na ręce nowego komitetu. (Adres skarbnika: prof. Małeta, ulica Klikowska 5).

Wydział Kasy oszczędności na ostatniem posiedzeniu przeznaczył z czystego zysku na cele dobroczynne i powszechnie pożyteczne następujące subwencye: na restauracyę kościoła katedralnego w Tarnowie 1500 kor., na ukończenie budowy kościoła na Strusinie 1000 kor., na budowę kaplicy przy szkole wydziałowej żeńskiej 200 kor., internat seminaryum naucz. 200 kor., na organy w kościele na Strusinie 150 kor., „Sokół“ I 300 kor., „Sokół“ II 100 kor., męskie Tow. św. Wincentego a Paulo 300 kor., żeńskie Tow. a Paulo 300 kor., Dom przytułku i pracy 300 kor., Dom nieuleczalnie chorych 700 kor., na budowę pawilonu dla gruźliczych 300 kor., na budowę domu dla Tow. pracy kobiet 1000 K, na ubogich m. Tarnowa bez względu na wyzn. 600 K, ochr. na Grabówce 300 K, Tow. „Ojczyzna“ 200 kor., Tow. „Praca“ 200 kor. Tow. „Praca“ na budowę tanich mieszkań 500 kor., Tow. „Jad Charuzim“ 100 kor., Tow. „Talmud Tora“ 100 kor., Ochronka dzieci izrael. 200 kor., Ochronka na Strusinie 200 kor., Internat św. Stanisława 200 kor., Oświata ludowa 200 kor., korpus wakacyjny 200 kor., zakład Braci Alberta 500 kor., Bursa terminatorów 100 kor., Szkoła przemysłowa uzupełn. 500 kor., Kursa żeńskie seminar. 200 kor., prywatne gimnazyum żeńskie 300 kor., ochotnicza straż pożarna 200 kor., kuchnia dla ubogich uczniów szkół lud. 300 kor., Tania kuchnia 150 kor., szkoła kucharek św. Zyty 50 kor., dla ubogiej młodzieży szkoln. 200 kor., kuchnia szkoły izrael. lud. 200 kor., Tow. ku wspieraniu ubogich uczniów wyznania mojżesz. 100 kor., Tow. św. Rocha 100 kor., Tow. „Braterstwo“ 100 kor., Muzeum seminaryum duchownego 500 kor., Biblioteka chrześcijańska 100 kor., T. S. L. jako dar grunwaldzki 500 kor., Pomoc koleżeńska uczniów szkół średnich po 200 kor., Tow. muzyczne 250 kor., tarnowskie Koło T. S. L. 200 kor., Tow. ogrodnicze 200 kor., Komitet opieki nad terminatorami 100 kor., na budowę szpitala izrael. 2.000 kor. i dla gminy m. Tarnowa na cele inwestycyjne 14.600 kor.

Henryk Kuchara, 18 lat liczący robotnik budowlany, wszedłszy na rusztowanie, które z powodu skończenia budowy miało być usunięte, spadł z niego na bruk z wysokości półtrzecia piętra i **zabił się na miejscu.** Wypadek zaszedł przy budowie kamienicy p. Łuszczeckiej przy ul. Krakowskiej.

Wilkowice koło Białej. Dnia 11 b. m. odbył się tu obchód rocznicy 3 Maja, staraniem grona nauczycielskiego. Po pochodzie ze szkoły odbyło się nabożeństwo a następnie na dziedzińcu szkoły kierownik jej przemówił do zgromadzonego ludu i dziatwy. Obchód zakończył się wieczorem muzyczno-wokalnym, w ciągu którego odegrano obrazki sceniczne „Rycerze Jadwigi“ i „Matka żyje“. Z czystego dochodu przeznaczono 3 k. na Dar narodowy 3 maja, 3 K na Polski skarb wojskowy resztę na biblioteczkę i nagrody dla dzieci. W czasie uroczystości zbierano na mocy T. S. L. i sprzedawano wydawnictwa T. S. L.

Samopomoc nauczycielska. Z „Ogniska“ krak. Związku nauczycielskiego w Starym Sączu piszą nam: W czasie tegorocznych wakacyj urządza sekcya rysownicza „Ogniska“ w powiecie Nowy Sącz dwa kursa wydziałowe z grupy 3-ciej w Starym Sączu. Kurs I będzie dla tych nauczycieli i nauczycielek, którzy jeszcze nie przygotowali się do egzaminu wydziałowego, a kurs II dla tych, którym chodzi o powtórzenie i rozszerzenie materyału przed egzaminem. Na naukę rysunków będą uczestnicy kursu rozdzieleni na grupy po 20 osób. Kursa powyższe rozpoczną się dnia 9 lipca i trwać będą do 22 sierpnia b. r. Opłata za cały kurs wynosi 60 K; mieszkanie zaś z całkowitem utrzymaniem wskazać możemy w cenie od 50 K miesięcznie. Za zgłoszonych na kurs uważamy tych, którzy najdalej do 10 czerwca b. r. prześlą 10 K zadatku pod adresem: Stanisław Benisz, nauczyciel w Starym Sączu.

Kolbuszowa, 22 maja. „Sokół kolbuszowski“ urządził 18 b. m. przedstawienie amatorskie, na którem odegrano komedyę Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Teść“. Doskonałe zgranie się amatorów, żywe tempo scen zbiorowych i umiejętne podkreślanie momentów komicznych wywoływały na widowni ciągłe salwy śmiechu. Na szczególniejszą pochwałę zasługują panie K. M. i S., tudzież panowie D. i G., ogółem cały zespół był bez zarzutu. Amatorkom i amatorom składa Sokół serdeczne podziękowanie za ich chętną pracę około wystawienia sztuki.

Brody, 21 maja. (Sprawozdanie poselskie). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby handlowej sekretarz Izby, dr Rittel, jako poseł sejmowy złożył sprawozdanie, w którem poruszył wszystkie sprawy, będące na porządku dziennym w ostatniej kadencyi, a w szczególności omówił sprawę reformy wyborczej, podnosząc ujemne i dodatnie jej strony. Interpelacyę w sprawie listu posła Sarego, dotyczącego miast dwumandatowych, gdyby w tych miastach wybrano dwóch żydów posłami, wnieśli pp. Goldberg i Lipschütz. Po wyczerpującej odpowiedzi, danej przez dr. Rittla, Izba uchwaliła posłowi jednogłośnie votum ufności, również uchwaliła, że jedynym kandydatem z Izby handlowej jest sekretarz Izby dr Rittel.

Ze świata.

Uroczystość w rodzinie Mickiewiczów. W Paryżu obchodził dziś rzadką uroczystość złotego wesela i zarazem 75 rocznicę urodzin, najstarszy syn Adama, p. Władysław Mickiewicz. Małżonka jego, p. Władysławowa Mickiewiczowa, jest córką filarety, Franciszka Malewskiego i Heleny z Szymanowskich, rodzonej siostry Celiny Mickiewiczowej, po ojcu zaś wnuczką Szymona Malewskiego, rektora uniwersytetu wileńskiego za bytności w nim Adama. Podobnie, jak niegdyś matka jej w Petersburgu, tak ona w Paryżu położyła wiele cichych zasług dobroci, opieki i miłosierdzia dla ziomków swoich na obczyźnie.

P. Władysławostwo Mickiewiczowie stracili kilkoro dzieci w bardzo młodym wieku. Została im jedyna córka, Marya, która i w urządzaniu Muzeum i w wielu stowarzyszeniach polskich w Paryżu, bierze czynny i gorliwy udział.

Z życzeniami najdłuższych dni w zdrowiu i spokoju, płynącemi zewsząd do czcigodnych jubilatów, łączymy się całem sercem.

Grono osobistych przyjaciół i znajomych pp. Mickiewiczów oraz kilka instytucyj publicznych, między innemi „Koło artystyczno-literackie“, które przed kilku miesiącami podejmowało u siebie p. Mickiewicza, wysłało do Paryża depesze gratulacyjne.

Pożar więzienia. W środę rano wybuchł w Warszawie wielki pożar w więzieniu mokotowskiem. Ogień powstał w papierni mieszczącej się w obrębie więzienia w osobnym murowanym budynku fabrycznym i w krótkim czasie **ogarnął cały budynek.**

Dzięki energicznemu ratunkowi, ocalono gmach przyległy, gdzie mieszczą się składy i maszyny. Straty dochodzą 60.000 rubli. Papiernia była ubezpieczoną. Podczas ratunku jeden ze strażaków, na którego spadła płonąca belka, odniósł ciężkie obrażenia.

W przewidywaniu możliwego w podobnych razach popłochu, który byłby wyjątkowo groźnym, ponieważ w więzieniu mokotowskiem przebywa wielka liczba t. zw. „katorżników“ władze na przestrzeni kilku wiorst utworzyły kordon wojskowy, któryby uniemożliwił ucieczkę więźniom.

Przypadek w cyrku. Z Wiednia telefonują: Wczoraj na wieczornem przedstawieniu w cyrku Buscha wydarzył się ciężki wypadek. Podczas przygotowania do pantominy na pauzie, spadł z wysokości trzech metrów pomost żelazny, przyczem dwóch robotników odniosło ciężkie i dwóch lekkie rany, także jedna kobieta na widowni odniosła obrażenia. **Wśród publiczności powstała panika.** Policya zabroniła kontynuowania przedstawienia.

Albański dramat małżeński. Przed kilkunastu dniami do hotelu „Südbahn“ w znanem letnisku Semmering pod Wiedniem, przybyła pewna pani w towarzystwie dziewczynki i zapisała się w księdze meldunkowej jako Sonia Fitmet Konica Delwina z siostrą. Pani ta podała, że jest żoną notabla albańskiego nazwiskiem Delwina Mitha bej, który przebywa czasowo w Wiedniu. Przez cały czas pobytu swojego w hotelu obie kobiety nikogo nie przyjmowały, kilka tylko razy rozmawiał z nią mąż za pomocą telefonu. We wtorek wieczór przybył Delwina Mitha bej do wymienionego hotelu, gdzie czekał na obie kobiety, które w owej porze były na przechadzce. Gdy powróciły, całe towarzystwo udało się do pokoju, który zajmowały kobiety. **Wkrótce usłyszała służba strzały,** poczem na kurytarz wybiegła dziewczyna, oniemiała z przerażenia. Gdy służba weszła do pokoju, **ujrzała leżące na podłodze zwłoki małżonków.** Delwina zastrzelił żonę i siebie. Delwina liczył około 32 lat i był synem znanego przywódcy albańskiego Salisa Nei Delwiny, byłego gubernatora Kalimnostu. Żona jego liczyła 21 lat życia, była słynną pięknością. Ojciec jej, Ismael pasza, został zabity przez Młodoturków, wujem zaś jej jest Said bej, który przewodniczył obradom kongresu albańskiego w Tryeście. Delwina bawił od lutego w Wiedniu.

O motywach tego czynu istnieją tylko domysły. Albańczycy, mieszkający w Wiedniu, opowiadają, że Delwina, który był w Tripolisie sędzią i tam dostał się do niewoli włoskiej, cierpiał od tego czasu na depresyę psychiczną. Równie jego żona była ogromnie nerwowa. Jak się zdaje, Delwina dopuścił się zabójstwa i samobójstwa w przystępie chwilowego obłędu. Przemawia zatem przypuszczeniem testament, pozostawiony przez Delwinę beja, a czyniący żonę na wypadek śmierci męża spadkobierczynią całego jego majątku. Gdyby oboje umarli równocześnie, Delwina w testamencie rozporządził, że mają być pochowani we wspólnym grobie. W tym wypadku majątek miał przypaść braciom żony. Świadczy to, że między małżonkami nie było sporów. Wersya, jakoby Delwina działał pod wpływem zazdrości, jest mniej prawdopodobną.

Zajście w koszarach. Z **Kijowa** donoszą: W koszarach 6 batalionu pionierów w Kijowie, szeregowiec Mielnikow, powróciwszy z miasta, dokąd udał się bez pozwolenia, przez zemstę za ustanowiony nad nim dozór, wystrzałem z karabinu zranił feldfebla, a ścigany przez żołnierzy i policyantów, zranił na ulicy bagnetem policyanta, wpadł do mieszkania dowódcy roty Łotockiego, ciężko zranił go bagnetem w pachę, poczem, ukrywszy się w korytarzu, zaczął go ostrzeliwać. Żołnierze otoczyli dom i wystrzałami ciężko zranili Mielnikowa.

Konfiskata obrazów. Sensacyjną konfiskatę obrazów zarządziła policya budapeszteńska. Stowarzyszenie węgierskich amatorów sztuk pięknych i właścicieli obrazów urządziło wystawę obrazów i portretów markiza de Bayros. Pomiędzy nimi znajdowały się obrazy erotyczne, które umieszczono w osobnym pokoju, dostępnym jedynie dla artystów malarzy i rzeźbiarzy. Policya przybyła tam w środę i na podstawie polecenia sądowego zebrała 30 obrazów erotycznych. Przeciwko urządzającym wystawę wdrożono śledztwo z powodu wykroczenia przeciw moralności. Policya twierdzi, że do owych obrazów wszyscy mieli dostęp.

Czarnogórski skandal dworski. Jeden z dziennikarzy, który niedawno przybył z Czarnogóry, opowiada w swoim dzienniku o skandalicznem zachowaniu się ks. Mirki, drugiego syna króla czarnogórskiego Nikity. Otóż ks. Mirko, ożeniony z rosyjską wielką księżniczką Natalią, jest wielbicielem płci pięknej i z tego powodu zaniedbywał zupełnie służbę wojskową. Ks. Mirko, liczący 33 lata życia, nieustannie nawiązuje znajomości z kobietami i na tem tle miał już niejeden zatarg z ojcem. Podczas wojny z Turcyą ks. Mirko na rozkaz ojca został przydzielony do armii, oblegającej Skutari. Tam zaznajomił się ks. Mirko z francuską pielęgniarką, panną Amelią Frissé. Ks. Mirko zabrał pannę Frissé i samowolnie opuścił armię, udawszy się do Antivari. Tam przez kilka tygodni bawili się oboje wesoło. Oczywiście oficerowie byli oburzeni na księcia, a wreszcie o dezercyi syna dowiedział się ojciec i kazał mu natychmiast powrócić do szeregów. Ks. Mirko powrócił do wojska, ale już po kilku tygodniach znowu uciekł do Antivari i tam zamieszkał w hotelu „Marina“, dzierżawionym przez pewnego obywatela szwajcarskiego.

Ks. Mirko chciał nawiązać romans z piękną żoną dzierżawcy, ale spotkała go energiczna rekuza. Pewnego razu pod pozorem skargi zwabił do swego pokoju żonę dzierżawcy i dawszy swojemu służącemu znak, ażeby wyszedł z pokoju, objął ramionami ową panią, która właśnie pochyliła się, ażeby zaglądnąć do pieca, dymiącego wedle zażalenia ks. Mirki. Energiczna kobieta wydarła się z objęć księcia i wymierzyła mu silny policzek. Uprzedzony o wszystkiem przez żonę mąż stał pod drzwiami, trzymając w ręce rewolwer gotowy do strzału. Gdy ks. Mirko chciał mimo to zamknąć pokój na klucz, żona hotelarza pochwyciła za klamkę, a wtedy do pokoju wszedł hotelarz i wezwał księcia, ażeby do wieczora opuścił hotel. Ks. Mirko wrócił znowu do armii. Oficerowie, dowiedziawszy się o tem zajściu, domagali się przykładnego ukarania księcia i dopiero następca tronu ks. Daniło zdołał ich uspokoić.

Katastrofa okrętu francuskiego. Z Konstantynopola donoszą:

Ze Smyrny donoszą, że parowiec francuski „Senegal“ podczas wyjazdu z portu **zderzył się z nieznanym mniejszym okrętem** i został silnie uszkodzony. Kilka osób odniosło rany. „Senegal“ uchodzi za **stracony.** Dwóch marynarzy zginęło.

---

stworzenia świata do czasów dzisiejszych. — Na to wspaniałe zdjęcie złożyły się perły literatury starożytnej, średniowiecznej i współczesnej, jak „UTRACONY RAJ" Miltona i „MESSYASZ" Klopstocka. Część I. „Szatan w raju", Część II. „Szatan w walce z wiarą", Część III. „Szatan Niszczyciel", Część IV. „Szatan dzisiejszy". Wyłączne prawo wystawiania tego filmu nabyła, pomimo olbrzymich kosztów, dyrekcya

Z kalendarza. W piątek 23 maja: Juliana m. i Florentego; w sobotę 24 maja: w sobotę NMP. Wspomożenia wiern.; w niedzielę 25 maja: Grzegorza i Urbana.

Wschód słońca dnia 23 maja o godzinie 3 minut 47; zachód o godzinie 7 min. 27; długość dnia godzin 15 m. 40.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 22 maja termometr doszedł od + 9·6 do + 17·6 Cels.; barometr spadał.

Dnia 23 maja o godzinie 7 rano stan barometru 748·0 mm., termometru + 13·1 Cels.; — wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 5·9, najniższa — 2·2 Cels. — Ciśnienie powietrza 691. Kierunek wiatru wschodni. Prognoza: deszcz, oziębienie.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Jak wam się podoba".
W sobotę: „Mój najdostojniejszy przodek".
W niedzielę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Mój najdostojniejszy przodek".
W poniedziałek: „Mezalians".
We wtorek: „Mój najdostojniejszy przodek"
We środę: „Wielki Fryderyk".
We czwartek: „Dożywocie".

Opera i operetka Lelewicza.

Przemyśl: W sobotę 24 maja „Ptasznik z Tyrolu", 25 maja: „Cnotliwa Zuzanna", 26 maja: „Traviata", 27 maja: „Miłość cygańska".

Jarosław. 28 maja: „Cnotliwa Zuzanna". 29 maja: „Miłość cygańska, 30 maja: „Traviata".

Kronika lwowska.

Lwów, 23 maja.

S. p. Wład. Łoziński. Z powodu zgonu znakomitego pisarza ś. p. Wład. Łozińskiego, odbyło się w ratuszu posiedzenie delegatów Rady m. Lwowa, na którem wiceprezydent dr Rutowski podniósł olbrzymie zasługi zmarłego dla miasta, co zgromadzeni stojąc wysłuchali. Delegaci uchwalili złożyć wieniec na trumnie, oświetlić i kirem okryć latarnie w ulicach, któremi przechodzić będzie kondukt, przesłać kondolencyę wdowie i bratankowi. Pożegnalna mowa imieniem miasta na przedzgonne życzenie zmarłego nie będzie miała miejsca.

Cały swój majątek, składający się z kamienicy przy ulicy Ossolińskich 8 we Lwowie, wsi Kuńkowce, zbiorów i t. d., a przedstawiający wartość około trzech milionów koron ś. p. Łoziński zapisał swemu synowcowi, drowi Waleremu Łozińskiemu, kustoszowi biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, którego mianował uniwersalnym spadkobiercą, pozostawiając wdowie i siostrem tylko nieduże renty dożywotnie. Zbiory ś. p. Łozińskiego, wątpić nie należy, nie zostaną rozproszone. Jeszcze ze ś. p. Łozińskim toczyła gmina miasta Lwowa w ostatnich miesiącach pertraktacye, celem nabycia tych zbiorów wraz z domem na rzecz miasta i utrzymania ich nadal jako muzeum imienia Władysława Łozińskiego.

Wystawę sztuki współczesnej w Tow. przyjaciół we Lwowie, która ostatniemi czasami wzbogacona została kilku nowemi dziełami, zwiedzają codziennie tłumy publiczności. W niedzielę i święta zjeżdżają umyślnie na wystawę do Lwowa miłośnicy sztuki z prowincyi, których sporo już przesunęło się przez sale Towarzystwa. Zapowiedziano również kilka zbiorowych wycieczek, których uczestników będzie oprowadzał jeden z członków komitetu. Piękny katalog ilustrowany, wydany wytwornie i wielkim sumptem, cieszy się ogromnym pokupem i niebawem już będzie na wyczerpaniu.

Pomieszkania we Lwowie potaniały. „Kuryer Lwowski" donosi: Pomimo, że ruch budowlany ustał prawie zupełnie, stwierdzić należy, że pomieszkania w naszem mieście potaniały i czynsze coraz więcej spadają. Od lat kilkunastu nie było tylu wolnych pomieszkań, co obecnie. Mnóstwo wolnych mieszkań tem się tłumaczy, że wielu pensyonistów i małych kapitalistów przeniosło się na prowincyę do małych miasteczek, gdzie życie tańsze, a stali mieszkańcy Lwowa, nie mogąc opłacać większego mieszkania, ograniczyli się do mniejszych. Charakterystycznem jest także, że nawet pomieszkania kawalerskie, których ceny wyśrubowano do niemożliwej wysokości — spadły w cenie o 10 do 20 procent.

Rozprawa o szpiegostwo przeciw pułkownikowi rosyjskiemu Jacewiczowi, odbędzie się 24 b. m. przed trybunałem orzekającym we Lwowie. Rozprawa będzie tajna.

Po rozpisaniu wyborów do Sejmu.

(Legalność Rady Narodowej. — Styl posła Zamorskiego i jego pretensye do nowego namiestnika. — Pogróżki).

Z zupełnie fałszywego punktu widzenia ocenia blok reakcyonistów wszechpolsko-podolskich kwestyę dalszego istnienia Rady Narodowej. Wszystkie mózgi redaktorów „Słowa Polskiego" i „Gazety Nar." wysilają się na udowodnienie rzekomej „legalności" dalszego funkcyonowania Rady Narodowej. Pomijając już bezpodstawność tych argumentów, mijających się z faktycznym przebiegiem ostatniego posiedzenia Koła sejmowego, — pensum legalności, jakie sobie stawia prasa wszechpolsko-podolska, jest zupełnie bezcelowe. Kwestya bowiem Rady Narodowej nie jest kwestyą jurydyczną, prawną, obowiązującą kodeksowo, jak sprawa kryminalna lub cywilna, — bo nie na takiej podstawie opierała się egzystencya Rady Narodowej, ale na zaufaniu stronnictw politycznych polskich z jednej — a lojalności przez nie stworzonej i uznanej Rady, — ze strony drugiej. Nigdy więc istnienie i funkcyonowanie Rady Narodowej nie było i być nie mogło kwestyą prawną „legalności" — lecz było i jest kwestyą polityczną polską.

Z chwilą więc, gdy stronnictwa dotąd w Radzie Narodowej reprezentowane, z niej występują, gdy nadto z jednem z najsilniejszych liczebnie stronnictw tworzą organizacyę nową, toż najoczywiściej Rada Narodowa utraciwszy polityczne zaufanie stronnictw polskich, przestaje być tem, czem była do niedawna, a jest nadal komitetem wyborczym podolsko-wszechpolskim, podszywającym się pod firmę dawnej Rady Narodowej.

To jest rzeczą tak jasną i oczywistą, że na jej dalsze omawianie „szkoda czasu i atłasu".

„Gaz. Nar." unosi się świętem oburzeniem z powodu polemicznego tonu, jaki odezwał się ze szpalt organów demokratycznych przeciw uzurpacyom „Rady narodowej". Oczekujemy teraz ze strony organu podolskiej szlachty kilku bogdaj piorunów na posła Zamorskiego z powodu jego listu otwartego do namiestnika („Wieniec-Pszczółka" nr 21). Zagarnąwszy „gazetki" ś. p. ks. Stojałowskiego, z którym nieraz staczaliśmy walki, ale któremu olbrzymiego talentu politycznego nikt nie mógł odmówić, — sądzi p. Zamorski — że wymachując w nich groźnie pięścią... bezbronną, wywoła efekt politycznego talentu. Tymczasem to, co pisze, jest ordynarne, jest wygrażaniem się, świadczącem o bezsilności politycznej, połączonej z ambicyą i pretensyonalnością bardzo mizernego agitatora, — ale nie ma nic wspólnego z talentem politycznym.

Godzi się atoli, aby ogół polski wiedział coś o tonie, w jakim Wszechpolacy do ludu polskiego przemawiają.

Otóż w liście otwartym do eksc. Korytowskiego, jako nowego namiestnika, nazywa p. Zamorski przeciwników bloku wszechpolsko-podolskiego „geszefciarzami i kryminalistami", a nazwa „międzynarodowej bandy włamywaczy" jest jednem z łagodniejszych przezwisk ludzi, nie wyznających „zasad" p. Zamorskiego.

Do p. Korytowskiego odzywa się między innemi p. Zamorski w następujący sposób.

„Zastaje Ekscellencya kraj, w którym żadna ustawa, żadne prawo nie obowiązuje, z którego wypędzono sprawiedliwość, a nawet poczucie przyzwoitości".

Kończy się produkt mózgowy p. Zamorskiego następującemi pogróżkami, wytrzymującemi w zupełności konkurencyę z treścią i tonem artykułów i mówek pp. Budzynowskiego i Trylowskiego:

„Lud jest rozgoryczony — pisze p. Zamorski. — Gdy widzi, że pieniądze podatkowe, przeznaczone na zapomogi, idą na zapełnianie kieszeni oczajduszom, na pozłacanie gęby najemnym krzykaczom, na rozpajanie hyen wyborczych i fałszowanie woli wyborców, lud gotuje się do utrzymania się przy swojem prawie. Po wsiach i powiatach idzie pomruk niezadowolenia, który powiada, że skoro prawa konstytucyjne zdobywało się krwią, to trzeba krew przelać, ażeby się przy tych drogo okupionych prawach utrzymać. Strasznaby to była rzecz, gdyby przyszło rozlewem krwi okupywać panowanie sprawiedliwości i prawa, które przecież wedle zaprzysiężonych ustaw powinno i w Galicyi obowiązywać".

P. Zamorski zbyt skoro szafować chce krwią polskiego ludu. Całe szczęście, że ten lud znacznie jest mądrzejszy, niż p. Zamorski jest... ambitny i zachłanny.

Lud polski może być groźnym, ale p. Zamorski chyba nigdy, nawet gdy odgraża się krwią... nie swoją.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Dr W. Ołtuszewski.** „Zarys dziejów powszechnych rozumowanych." Próba socyologii stosowanej do dziejów. — Warszawa. E Wende i Ska. Cena rb. 2·80.

Praca dr Ołtuszewskiego, stanowiącą poniekąd klucz do oryentowania się w zawikłanym procesie dziejów powszechnych, przyniesie korzyść nauczycielom lub otoczeniu domowemu przy wykładzie dziejów, ułatwi kształcącej się młodzieży rozumowane wiązanie faktów historycznych, a wreszcie zainteresuje każdą myślącą jednostkę, dla której nieobojętne jest rozumienie zawiłych przejawów ducha ludzkiego w przebiegu dziejowym i pragnącą zdobyć jasny pogląd na dobę minioną, oraz rozumieć sytuacyę własnego kraju.

— **Nowe książki:**

Ludwika Godlewska: Powieść i Nowele. Wydanie zbiorowe tomów 6. Lwów 1912.

Tom I i II: „Kato". Powieść współczesna.
Tom III: „Po zdrowie". Powieść.
Tom IV: „Dobrane pary". Powieść.
Tom V: Nowele.
Tom VI: „W zapadłym kącie", „Adam". (Z teki pośmiertnej).

Jerzy Sorel: O sztuce, religii i filozofii. Przełożył Michał Rudnicki (Biblioteka „Symposionu"). — Lwów. Nakładem księgarni Bernarda Połonieckiego.

Zaostrzenie przesilenia.

(Tel. „N. Ref." z 23 maja).

Ponowne walki.

Salonika. Ze względu na ostatnie zajścia koło Pankhaju, komendant wojsk greckich ustalił strefę neutralną koło Kocaki, celem unikania starć z wojskami bułgarskiemi. Mimo zawartego z obu stron układu, większy oddział bułgarski przekroczył strefę neutralną obsadził terytorya, zajęte przez wojsko greckie. Przyszło do ponownej walki.

Ateny. (Ag. Ateńska.) Wczoraj w nocy znaczne siły bułgarskie wraz z artyleryą przekroczyły strefę neutralną koło Kozani. Walka zacięta jeszcze trwa. Wynik jeszcze nie jest znany. Rząd grecki energicznie zaprotestował przeciw temu naruszeniu umowy.

Przeciw zmianie umowy pokojowej.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Odpowiedź mocarstw na zawiadomienie państw związkowych w sprawie zmiany umowy pokojowej opiewa:

Mocarstwa są zdania, że omawianie zmian spowodowałoby opóźnienie i wyrażają nadzieję, że Turcya i państwa związkowe będą zgodne w sprawie zawarcia pokoju.

Paryska konferencya finansowa.

Londyn. Biuro Reutera donosi w sprawie paryskiej konferencyi finansowej, że delegaci państw związkowych w kwestyach, dotyczących bezpośrednio tych państw, będą mieli głos na równi z delegatami mocarstw, natomiast w kwestyach, dotyczących wyłącznie Turcyi i mocarstw, jak otomański dług państwowy, tylko głos doradczy.

Protokół petersburski.

Bukareszt. Rara ministrów postanowiła zawiadomić naprzód w sobotę na tajnem posiedzeniu senat o protokole.

Bukareszt. (Ag. tel. rumuńska). Wczoraj zebrał się Rada ministrów wraz z prezydentami obu Izb. Premier Majorescu odczytał protokół petersburski.

Przeciw Sazonowowi.

Petersburg. Tutejsza sekcya wszechrosyjskiego Związku narodowego odbyła wczoraj posiedzenie, na którem w sposób niezwykle gwałtowny wystąpiono przeciw Sazonowowi i dyplomatom rosyjskim, których Wergun nazwał „zdrajcami". — Uchwalono poczynić wszelkie wysiłki, aby tylko utrzymać związek bałkański. Uchwalono też rezolucyę, w której zwraca się uwagę narodu rosyjskiego, że nie powinien zapominać o wielkiej ogólnej wojnie europejskiej, która jest bardzo bliska. Naród rosyjski powinien się do tej wojny przygotować ze względu na ważne zadanie, jakie ma do spełnienia.

Wojsko austryackie w Durazzo.

Rzym. „Messagero" donosi: Do Durazzo przybyły dwa okręty wojenne austryackie, które przywiozły tu austryackie wojska. Wojska te wysiadły w Durazzo.

Z Rady państwa.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 23 maja.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad prowizoryum budżetowem. Przemawiali posłowie: Weidner, Zingria i Schloegl.

Dr Leo nie będzie przemawiał.

Wiedeń. Dr Leo, który miał zabrać głos w dzisiejszej dyskusyi politycznej, nie zjawił się w parlamencie i doniósł tylko telefonicznie z hotelu, że jest niedysponowany i dziś nie może przemawiać.

Hr. Berchtold ustąpi dopiero w jesieni.

Wiedeń. Wiadomości kilku wiedeńskich pism o bliskim urlopie ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda są pozbawione wszelkiej podstawy. Rozumie się samo przez się, że minister w chwili, w której toczą się narady nad tak ważnemi międzynarodowemi kwestyami, nie może opuścić swego urzędu nawet na krótki czas.

Wiedeń. Wczoraj rozpowszechnione tu były pogłoski o bliskiem ustąpieniu hr. Berchtolda. Pogłoski te powstały na tle doniesienia, że Berchtold udaje się na urlop. Wkrótce jednak oficyalnie zaprzeczono, jakoby hr. Berchtold udawał się teraz na urlop. Sądzą, że hr. Berchtold ustąpi w jesieni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 23. maja.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje tendencya spokojna. Kursa są silne.

Wycofanie starych okrętów.

Wiedeń. Zarząd wojskowy postanowił wycofać z morza Adryatyckiego jedną eskadrę, złożoną z trzech okrętów wojennych i kilku torpedowców, z powodu czego część marynarzy będzie mogła udać się na urlop.

Wiedeń. Okręty wojenne austro-węgierskie „Habsburg", „Arpad", „Babenberg" i „Marya Teresa" oraz kilka torpedowców, zostały w tych dniach ze służby wycofane, wskutek czego załoga w miarę możności otrzyma dłuższe urlopy.

Uroczystość Wagnerowska.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się na uniwersytecie uroczystość Wagnerowska w obecności ministra oświaty Hussarka, senatu i innych.

Prześladowanie księży.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Na wczorajszem posiedzeniu Dumy towarzysz min. spraw wewnętrznych odpowiedział na interpelacyę w sprawie uwięzienia księdza Miłaszewskiego i właściciela dóbr Szalewicza. Oświadczył, że według informacyj gubernatora mińskiego, który zarządził uwięzienie, było ono uzasadne, ponieważ Miłaszewski i Szalewicz uprawiali „fanatyczną propagandę katolicką" wśród prawosławnych. W ostatnich 8 latach 16.000 prawosławnych w dyecezyi mińskiej przeszło na religię katolicką. Mowca wskazał na ciągłą polonizacyę Mińszczyzny przez kazania, procesye katolickie i tajne szkoły polskie.

Dyskusyę nad oświadczeniem rządu odroczono do następnego posiedzenia.

Potępienie rządu.

Strassburg. Izba uchwaliła, po dłuższej dyskusyi rezolucyę, potępiającą jak najostrzej postanowienia wyjątkowe na polu ustaw o stowarzyszeniach i prasie dla Alzacyi.

Demonstracye żołnierzy

Paryż. Demonstracye żołnierzy, kierowane widocznie przez antimilitarystów i część socyalistów, przybierają wielkie rozmiary i odbywają się w różnych miastach Francyi.

„Matin" donosi, że rząd nosi się z zamiarem przedsięwzięcia ostrych środków przeciw demonstrantom. Oficerowie, którym zarzucają, że nie dość energicznie tłumią demonstracye, mają być również surowo ukarani.

Choroba cesarza japońskiego.

Tokio. Lekarze przyboczni stwierdzili u cesarza zapalenie płuc. Cesarz ma wysoką gorączkę.

Londyn. Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, że cesarz japoński umarł. Potwierdzenia tej wiadomości jeszcze niema.

Londyn. Biuro Reutera donosi z San Francisco. Jeden z dzienników japońskich doniósł o śmierci cesarza japońskiego, co wśród ludności japońskiej wywołało wielkie przerażenie. Zaraz jednak po plakatowaniu tej wiadomości nadeszła druga z wiadomością, że cesarz spokojnie śpi.

Wiedeń. W tutejszych kołach dyplomatycznych oświadczają, że dotąd nie ma potwierdzenia wiadomości o śmierci mikada. Nadeszły tutaj dotąd tylko wiadomości, że stan mikada jest beznadziejny. Życie jego utrzymują sztucznie za pomocą injekcyj. Mikado, jak wiadomo, zachorował przed kilku dniami na silne zapalenie płuc.

Nowa zbrodnia sufrażystek.

Londyn. We Fulham pod Londynem spłonęły ubiegłej nocy wielkie składy drzewa. Znaleziono na miejscu pożaru kartki ulotne sufrażystek.

Berlin. Wczoraj po poł. przejechał automobil księcia kumberlandzkiego koło mostu zamkowego 10 letniego chłopca, który nagle wypadł z tłumu pod automobil. Rany jego są, jak się zdaje, tylko zewnętrzne. W strażnicy odwiedził go zaraz książę, a następnie posłał do niego do szpitala swego adjutanta.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 23 maja.

Dramat na plancie kolejowym. „Kuryer Warszawski" donosi:

W znanem letnisku Józefów pod Warszawą zaszedł wczoraj na dworcu kolejowym tragiczny wypadek. O ćwierć wiorsty od stacyi w kierunku Otwocka pociąg lokalny przejechał 20-letnią kobietę Bolesławę Białowąs, służącą u dzierżawcy p. Kazimierza Perdzyńskiego. Jak się okazało, dziewczyna popełniła samobójstwo z rozpaczy, skutkiem złego obchodzenia się z nią pracodawców i przeciążenia pracą.

Gdy zawiadomiony o wypadku pracodawca p. Perdzyński przybył na miejsce i zobaczył poszarpane zwłoki dziewczyny, doznał tak wstrząsającego wzruszenia, że w godzinę potem zmarł na anewryzm serca.

Druciarz szpiegiem. Z Warszawy donoszą: Przed pół rokiem aresztowany został w Warszawie poddany austryacki, Słowak-druciarz, pod zarzutem szpiegostwa. Wczoraj Izba skazała go za szpiegostwo na 3 lata domu poprawczego.

Krwawe zajście z bandytami. Z Łodzi donoszą:

Plaga bandytyzmu, mimo usilnego tropienia złoczyńców, daje się ciągle we znaki i istnienie swe znaczy krwawemi śladami. Onegdaj włościanie, zajęci robotami szarwarkowemi na szosie złoczewskiej, pomiędzy wsiami Wigiełzłowem a Krześlanami, zauważyli idących szosą trzech młodzieńców, którzy wydali się im podejrzanymi. Włościanie otoczyli ich, zrewidowali, jednemu odebrali brauning, a następnie zaprowadzili do urzędu gminnego w pow. łaskim.

Jeden z włościan, Chmielowski, wszedł za kratki, aby opowiedzieć pisarzowi o zajściu. Wówczas jeden z bandytów wyjął rewolwer i wymierzywszy do pisarza, strzelił. Pisarz pochylił się i tym sposobem uniknął śmierci, ale kula trafiła Chmielewskiego, kładąc go trupem na miejscu.

Przerażeni włościanie oddali na żądanie bandytów zabrany rewolwer, ci zaś, korzystając z osłupienia włościan, wybiegli na podwórze i zaczęli uciekać. Obecny przy tem chłopiec wybiegł za bandytami; ci, widząc to, dali doń kilka strzałów i niebezpiecznie go ranili. Droga pozostawała wolna, to też zdołali bezkarnie zbiedz, gdyż zarządzony pościg nie dał na razie żadnych rezultatów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Dotknięci boleśnie z powodu śmierci ukochanego ojca i brata ś. p.

Stefana Gutowskiego

urzędnika Towarzystwa zaliczkowego, składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu.

Dzieci i siostra.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 23 maja 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96.— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, $4^{1}/_{2}$-prc. Listy zast. Banku hip. 90·50. 81·25. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 82·— 82·50. $4^{1}/_{4}$-pr. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 85·— 86·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·— 97·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 90·— 90·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 83·25 84·25. $4^{1}/_{2}$ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 93·— 94·—. $4^{1}/_{2}$-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. —·— 96·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 96·25 97·25 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 84·— 85·—. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 82·— 83·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 81.25 82·25. $4^{1}/_{2}$-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-prc. Obligacye kolejowe 81·25 81·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 650·— 655·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 405·— 410·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 515·— 520·—

V. Publiczne zapisy długu: $4^{1}/_{10}$-prc. wspólna renta pap. 87·— 87·50 $4^{2}/_{10}$-prc. wspólna renta srebrna 87·— 87·50. 4-prc. renta koronowa austr. 83·25 83·75. 4-prc. renta koronowa węgierska 82·— 82·50. 4-prc. renta austryacka w złocie 105·— 105·60. 4-prc. renta węgierska w złocie 101·75 102·25.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 maja. (Giełda południowa).

Marki 117·90. Renta majowa 83·25. Renta koronowa węgierska 83·10. Akcye austr. zakł. kred. 625·75. Akcye węg. zakł. kred. 821·—. Akcye Anglobanku 335·—. Akcye Unionbanku 589·50. Akcye Bankvereinu 513·—. Akcye Landerbanku 514·50. Akcye kolei państwowych 719·75. Lombardy 129·30. Akcye fabryki broni 1002·50 Akcye tytoniowe 339·—. Alpiny 986·50. Rima-Muranyi 710·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·62. Losy tureckie 238·25. Ruble 254·—. Skoda 852·—. $4^{1}/_{2}$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 23 maja. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 197·—. Tow. dyskontowe 183·37.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23 maja.

4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31.—; $4^{1}/_{2}$-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; $4^{1}/_{2}$-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·55 rb.; $4^{1}/_{4}$-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 88·30 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 91·— rb.; $4^{1}/_{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; $4^{1}/_{2}$-pro. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 403·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 434·50 rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 274·— rb.; Lilpop 129·— rub; Rudzki 132·—. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 275·— rb.; Putiłów 160·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·58; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39,54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 maja. Targ zbożowy.

Pszenica na maj 10·67 do 10·68; pszenica na październik 11·91 do 11·92; żyto na maj 9·53 do 9·54; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na maj 8·95 do 8·96; owies na październik 8·06 do 8·07; kukurudza na maj 8·09 do 8·10; kukurudza na lipiec 8·09 do 8·10; kukurudza na sierpień 8·24 do 8·25; rzepak na sierpień 16·85 do 16·85.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Zapisujmy się na członków T. S. L.,

wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony**, członka wspierającego 12 koron. Członkowie dożywotni płacą jednorazowo 40 koron, założyciele jednorazowo 200 koron. Liczba członków T. S. L. wynosi zaledwie 30.000.

Lekcyj matematyki
oraz fizyki udziela ucz. szk. śred. słuch. IV r. filoz. Materyał do matury sem. w 6, gimn. w 12 lekcyach. Lekcye zbiorowo po 1 K od osoby. Zgłoszenia: uniwersytet, Korczakowski. 4418 1 3

Tanio do wynajęcia
zaraz ul. św. Sebastyana 16: 1 pok. z kuch. i 2 pokoje, kuchnia, łaz., klz. Wiadomość tamże w sklepie korzennym. 4410 1 10

Zastępstwa
w biurze, ekspedycyi i t. p. lub guwernerki poszukuje na czas wakacyj nauczycielka. Zgłoszenia pod A. B. poste rest. Kraków. 4411

Panna
nauczycielka, lat 27, z 4000 koron, nawiąże korespondencyę w celach małżeńskich. **W. Z.** poste restante **Kraków.** 4412

30.000 koron
pożyczki, na pierwszą hipotekę kamienicy w Krakowie, na lat 10, poszukuje. **„Oficyna“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4430 1 10

Tanio
Słowacki, Ujejski (wydawn.: Lipskie Brockhaus). Książki francuskie n. p. Didon, Faber, Craven i t. p. i szkolne książki. Oprawione obrazki „Kunstblätter Seemana“ i inne. Kostyum biały, sukienki i różne drobiazgi ładne. Ulica św. Gertrudy 2, II p., drzwi na prawo, od 10—1 i od 3—5. 4422 1 3

Administracyi
kamienicy w Krakowie poszukuje za skromnem wymaganiem wyższy urzędnik z kaucyą. — **„Obrotny“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4431 1 10

Filolog
języków hebrajskiego i chaldejskiego, autor pracy filologicznej, udziela gruntownie języka hebrajskiego klasycznego. Doświadczony pedagog. — Zgłoszenia: S. Landau, Kraków, ulica Dietlowska l. 83. 4417 1 2

Posady
na wysoką pensyę, ma od września dla **nauczycieli** z wykładowym jęz. niem. i chlubnemi referenc. domów ziemiańskich, biuro **Maryi Rechter, Lwów,** Friedrichów 3. 3833 2 2

Panna
mająca trzechletnią praktykę, poszukuje zajęcia w sklepie towarów mieszanych w miejscu lub na wyjazd. — Zgłoszenia pod **Zamieszkała** u pp. Wantuchów, Kraków, Jagiellońska 7, I p. 4180 4 4

Osoba starsza
poszukuje od lipca pokoju bez mebli, z utrzymaniem lub bez, przy rodzinie, w śródmieściu. „14“ poste rest. Kraków-Podwale. 4235 3 3

Do wynajęcia sklep
narożny, wystawowy, przy ul. Wiślnej 5. Wiadomość u Węglarskiego, Rynek gł. 19. 4066 6 6

14.000 koron potrzeba
na hipotekę po banku na realność w Krakowie. Zgłoszenia pod „B. B. 14“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu. 4141 3 3

Do sprzedania
większa ilość stołów marmurowych, bufet dębowy z ladą, szafa na akta, registratorka, kasa dębowa na serwis. Ul. Kopernika 13. 4156 5 6

Kandydat
notaryalny, obznajomiony z kancelaryą i hipoteką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. J.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4015 5 5

Garnitur
mebli, dobry, 2 kasy ogniotrwałe, większa i miejsza, różne meble, obrazy i inne rzeczy używane, dobre, zupełnie wysprzedaje tanio, Sklep katolicki, Kraków, Gołębia 10. 4149 9 10

E. 3488/12 4429
29

Ogłoszenie.
Na żądanie Pinkusa Jakóbowicza w Chrzanowie i innych wierzycieli odbędzie się dnia **6 czerwca 1913 w Bolęcinie** w drodze publicznej licytacyi sprzedaż ruchomości opisanych w protokole l. cz. E. 3393/12 / 2 jakoto: zboża, bydła, mebli, urządzenia domowego, oraz kilkunastu tysięcy cegły wypalonej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
W Chrzanowie, dnia 20 lutego 1913.

Na reumatyzm
gościec, po trzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema. wprost wfabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 21 0

Na wakacye
umieścić się chce studenta z piątej gimnaz. klasy na wieś pod należytą opiekę, o ile możności pedagoga-profesora. Wyjaśnień udziela z grzeczności **p. Dr Jan Kotas, substytut notaryalny w Cieszynie, Wyższy Rynek l. 5.** 4405 1 5

Kapitału
do bardzo intratnego j pewnego **przedsiębiorstwa,** z udziałem w zyskach, poszukuje się. Kapitał może być hip. zabezpieczony. — Zgłoszenia pod **M. M. 100** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 4401 1 3

Poszukuje się
rysownika kopisty.
Zgłoszenia tylko listowne z podaniem kwalifikacyi do biura architekty **I. Tislowitza, konc. budowniczego, Kraków,** Podgórska 12. 4425 1 3

Apteka na prowincyi
poszukuje młodego **magistra,** katolika. Reflektuje się tylko na spokojnego, trzeźwego i dobrze poleconego współpracownika. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków i curriculum vitae pod **„Aptekarz 4428“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. Oferty nieuwzględnione zostaną **bez odpowiedzi.** 4428 1 3

Fabryka produktów chemicznych „Liban“
Tow. akc. w Podgórzu
(fabryka w Borku Fałęckim)
poszukuje zdolnego i rutynowanego
magazyniera-ekspedyenta
władającego językiem polskim i niemieckim. Pierwszeństwo mają żonaci i ci, którzy byli zajęci przez dłuższy czas przy ekspedycyach kolejowych. Wymagane są oferty wraz z odpisami świadectw, oraz osobiste przedstawienie się. 4400 1 3

Nauka języków
METODA BERLITZA
obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.
235 59 0

Poszukuje się
zdolnego praktykanta biurowego, izraelity, za wynagrodzeniem. — Zgłoszenia: **Skrytka pocztowa 98, Kraków.** 4351 3 3

Do pielęgnowania chorych
polecają się dobrze wyszkolone Siostry w miejscu, jak i w okolicach. Podgórze, ul. Józefińska 31. Telefon 2090/IV. 4343 2 6

Trzecie piętro
w domu przy ul. św. Anny 3 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 2144 33 0

Staszica 14
z komfortem: 4 pokoje etc. od 1 czerwca, 3 pokoje etc. zaraz do wynajęcia b. tanio. 4041

1 koroną!
tygodniowo można sobie spłacać u S. Zahna w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.
dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.**
Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się ubezpieczonym od wypadku na 1 rok 3694 4 5
na kwotę 1500 koron.

Wyprzedaż książek naukowych
i beletrystycznych polskich, francuskich i niemieckich, po cenach niżej antykwarskich, od 30 halerzy za tom, odbywa się codziennie do wyczerpania inwentarza **w Publicznej hali Aukcyjnej - - - - Pałac Spiski.** 4407 2 3

Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Mszanie Dolnej
odbędzie się **dnia 30-go maja b. r. o godzinie 4-ej po południu** w sali Ochotniczej Straży pożarnej z następującym
Porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z r. 1912;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1912;
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4. Wybór 5 Członków Rady Nadzorczej;
5. Wybór 1 Członka Dyrekcyi; 4396
6. Wybór 3 Członków Komisyi rewizyjnej.

Mszana Dolna, dnia 20 maja 1913 r. **Prezes.**

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Tif.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.
1588 27 100

Przedsiębiorstwo fabryczne poszukuje od 1 lipca b. r.
rutynowanego magazyniera
dokładnie obznajomionego z prowadzeniem ksiąg magazynowych, ekspedycyą towarową, manipulacyą kolejową etc., oraz
młodej siły
z praktyką w prowadzeniu robocizny, obliczania kasy chorych, ubezpieczeń od wypadków. Posada ta jest do objęcia zaraz. W obu wypadkach liczy się na pierwszorzędne siły, z najlepszemi referencyami.

Zgłoszenia tylko listowne, opatrzone odpisami świadectw z dotychczasowych posad i krótkiem »curriculum vitae«, a nadto z podaniem warunków, przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod: **„F. G. 4000“.** 4432 1 2

Zniżka frachtowa około 50%, najdalej do 31 maja b. r.
Opust K 18·— nadzwyczajny majowy
przy wysyłkach całowagonowych (10.000 kg.)

Tomasyny
Stern Marke
„Gwiazda“
umożliwia zakupno **najtańszego i najlepszego** nawozu fosforowego 3282 9 9
najkorzystniej.
Bezpłatna analiza kontrolna w krajow. stacyach doświad. chem.-roln.
Reprezentacya na Galicyę i Bukowinę
Józef Karrach - - - Lwów, Kościuszki l. 18.



Soboty (Zoppot)
Kąpiele morskie pod Gdańskiem.
Wspaniałe promenady nadbrzeżne. — Górzyste, wysokopienne lasy. — Pierwszorzędne zakłady kąpieli morskich. — Kąpiele ciepłe, lecznicze. — Elegancko urządzony kurhaus z pomostem morskim długości 400 metr. — Wielki tydzień sportowy 6—13 lipca. — Opera w lesie. — Tanie mieszkania. 4179 2 3
Prospekty i in. wysyła Zarząd kąpielowy.

Główna wygrana **400.000 franków** przy ciągnieniu dnia 1 sierpnia 1911 padła na **los turecki,** kupiony na spłaty miesięczne.

LOS TURECKI
6 ciągnień na rok — najbliższe już **dnia 30 maja 1913.**
Główna wygrana wynosi na przemian franków
400.000 i franków **200.000**
złotem bez potrącenia.
Jeden los na podstawie dzisiejszej ceny gotówką około **248·— K** lub na **$49^1/_2$ raty miesięcznej po 6·— K.**
2 losy **tylko na 49 rat miesięcznych po 12·— K**
3 „ „ „ **$43^1/_2$ raty miesięcznej po 20·— K**
5 losów „ „ **$48^1/_2$** „ „ **po 30·— K**
Każdy los musi być wyciągnięty.
Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po złożeniu pierwszej raty na wystawiony podług przepisu dowód nabycia. — Zamówienia przekazem pocztowym. 4321 3 5
Wiedeński Dom wymiany Robert Reitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20A. Tylko Paulanerhof.

I^a Galicyjska fabryka wyrobów dyetetycznych w Krakowie poszukuje do rozsprzedaży: proszku drożdżowego, cukru wanilinowego, pudingów i galaretek owocowych
skrzętnych agentów miejscowych
w większych miastach galicyjskich za dobrą prowizyą. — Zgłoszenia do biura **Kraków, ulica św. Marka 19.** 4294 2 2

Nauczycielka Polka
z doskonałym językiem francuskim i niemieckim, poszukuje od września pokoju umebl. wzamian za pomoc w naukach. — Zgłoszenia list. pod **A. R.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4238 2 2

Lekarz
chcący objąć praktykę we większem zdrojowisku z dobrą klientelą, zechce się zgłosić **K. H. 369** poste restante **Kraków.** 4393 2 3

Ul. Floryańska 19
na III piętrze od frontu, trzy pokoje, przedpokój, nyża i kuchnia, od 1 czerwca są do wynajęcia 4389 2 2

Buchalter-bilansista
kor. polsko-niemiecki, znajdzie posadę zaraz w przedsiębiorstwie przemysłowem na prowincyi. **Płaca 200 koron miesięcznie,** pomieszkanie, opał i światło. Zgłoszenia w niedzielę dnia 25-go b. m. o godzinie 3 po poł. w Krakowie, hotel **Royal.** 4394 2 3

Jako spólnik
z większym kapitałem przystąpi do rentownego przedsiębiorstwa przemysłowiec, posiadający uniwersyteckie wykształcenie i buchalteryę. — **„A“** poste restante **Kraków I.** 4380 2 3

Całe życie zapewnione dla handlowca.
10 zastępstw bardzo poważnych fabrykantów w Galicyi i na Bukowinie, doskonale rozwiniętych, sprzedam pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia „Pewny chleb“ poste rest. Kraków, za okazem kwitu inseratowego. 4384 2 3

SKLEP
spożywczy zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Krupnicza l. 20. 4332 3 3

Zakopane, Zimajerówka.
Mieszkanie z kuchnią lub bez, na lato. Wiadomość na miejscu lub w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 8, I piętro, Zimaier. 4375 2 2

Poszukuje się
zdolnych agentów na Galicyę i Bukowinę do sprzedaży nowo opatentowanego powszechnie potrzebnego artykułu. Bliższych informacyj udziela **Maks Spira, Kraków,** ul. Koletek 11. 4376 2 3

Kupiec rutynowany
katolik, żonaty, lat 32, w języku niemieckim i polskim nadzwyczaj biegły i od lat 6 w dziale korzennych artykułów, win i wódek, w Galicyi i na Bukowinie, Morawie i Śląsku, doskonale stosunki znający, chciałby chętnie posadę swoją zmienić zaraz **jako zastępca lub też jako kierownik.** Kaucyę każdej wysokości może złożyć. Zgłoszenia B. B. Nr 9 poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inser. 4341 2 3

Dra Eryka Kuehnelta Sanatoryum Hohen-Salzburg w Parsch-Salzburg
największe zbiorowisko obcych w Austryi, 12 minut z Salzburga koleją elekt., wspaniałe, spokojne położenie. Wszelki komfort. Ceny umiark. Wszelkie sposoby leczenia fizykal.-dyet.
Otwarte 1 maja. 3278 7 9

2 folwarki
powiat Lisko, 820 morgów, tanio do nabycia także pojedynczo. Parcelacya korzystna. — **„Bank 10.000“** poste restante **Lwów.** 4286 3 3

Polecamy Sz. Publ. nasze ● znane, ● praktyczne, ● trwałe i piękne ●
• Lalki •
z włosami do czesania, ● blaszanemi głowami, ● w krakowskich strojach, ● mówiące mama, ● naśladujące małe dzieci i t. p., ● oraz wózki i wyprawa dla lalek, ● ul. Wolska L. 1 ● w Krakowie. 4227a 2 5

Związek Ochrony Browarów w Krakowie
rozpisuje
Konkurs
na posadę **sekretarza** z terminem objęcia 1 lipca b. r. Roczna płaca K 5000·— oraz dyety za podróże wedle umowy.
Wymagane są:
a) studya akademickie;
b) wiadomości prawno-administracyjne w zawodzie piwowarskim.

Powyższa posada zostanie obsadzona na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya za osobną umową. 4222 2 3

Podania udokumentowane **odpisami** świadectw, zaopatrzone w curriculum vitae, należy wnosić do Związku Ochrony Browarów w Krakowie, Rynek gł. l. 25, **do 1 czerwca 1913 r.**

Związek Ochrony Browarów Kr. Gal. i Lod. z W. Ks. Krak.

Dla Letników!
W uroczej, górskiej miejscowości klimatycznej, na granicy śląskiej, w **Bystry Polskiej** (kolej, poczta, lekarz w miejscu) jest kilka bardzo wygodnych mieszkań po wynajęcia na sezon letni. — Wiadomość: Horwáth, Kraków, ul. Towa 48. Telefon Nr 2297. 4363 2 3

Mleczarnia dworska w Droginі
p. loco, poszukuje stałych, jak równie i sezonowych odbiorców na masło deserowe. 4365 2 3

Dla pp. artystów malarzy.
Farby olejne,
Blejtramy, płótna gruntowane
Palety, sztalugi,
Pendzle w 40 odmianach,
Farby wodne i Tempera,
Papiery rysunkowe,
najtaniej do nabycia w **Składzie fabrycznym pod firmą „ISKRA“,** przy ul. Basztowej L. 19, **obok Akademii sztuk pięknych.** 2864 17 20

Od 1 czerwca tanio do wynajęcia
2 pokoje front., elektr., ul. św. Filipa 22, II p., róg Rynku Kleparskiego. 1 pokój z przedp., łazienką, ul. Potockiego 2. 4346 3 3

Strzelba
hamerles, 12 kaliber, Prima-Krupp, znakomity strzał, tanio do sprzedania. Zgłoszenia: Splichal, Kraków, Sławkowska. 4352 3 3

Okazya!!!
Do sprzedania z wolnej ręki gotowe wyroby betonowe we fabryce na Zwierzyńcu, ulica Kościuszki 37. 4348 3 3

Do matury gimn. i semin. słuch. IV r. fil. przerabia gruntownie materyał z poszczególnych przedmiotów w 10—15 godzinach. Zbiorowe lekcye matem. **po 1 K lub 80 hal. od osoby.** Adres: Uniwersytet, Bornewicz. 4415 2 3

Większa ilość palm
oraz roślin werandowych, za przystępną cenę do sprzedania. Ul. Floryańska 27, I piętro. 4403 2 4

Aspirant farmacyi
z 22-miesięczną praktyką, poszukuje posady od 1 czerwca b. r. — **M. M.** poste rest. **Wadowice.** 4302 4 6

Panna
inteligentna, posiadająca kilkoletnią praktykę, poszukuje posady kasyerki, ekspedyentki lub też do zarządu domu albo do towarzystwa; może wyjechać. Adres: **Praca 7** poste rest. **Kraków-Podwale.** 4304 3 3

MASŁO
naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 13 K opłatnie Jan Barnaś, Szepes-Ófalu (Węgry). 3617 20 24

Ogłoszenie.
W niedzielę, dnia 8 czerwca 1913 r. o godzinie 3 po poł. w szkole konduktorów w Suchej odbędzie się
Walne Zgromadzenie
Towarzystwo spożywczego funkcyonaryuszy c. k. kolei państw. w Suchej.
Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Zarządu z czynności i zamknięcia rachunków za rok 1912;
3) Udzielenie absolutoryum Zarządowi;
4) Wybór prezesa, skarbnika, sekretarza i tychże zastępców, oraz pięciu Członków zarządu i czterech zastępców;
5) Wybór Komisyi kontrolującej, t. j. trzech Członków i tyluż zastępców;
6) Wnioski Członków. 4392

W razie braku przepisanej statutem ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 4 po południu, bez względu na ilość członków.

Sucha, dnia 22 maja 1913 r.

Sekretarz: *Eirich.* Prezes: *T. Sroczyński.*

Uszczęśliwić może
zamożna Pani (wdowa), niezależna, do lat 40, inteligentna, jeżeli jest taka? Posiadająca własny, znaczniejszy kapitał, wychodząc **zaraz** za mąż za inteligentnego wdowca. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod **„Maj 100“** poste restante **Kraków.** 4414

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj
PRZEPUKLINY i WOLA.
Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 12 0

Kino Nowości
Od piątku 23 do czwartku — 29-go maja włącznie. —
„SZATAN“
tragedya człowieka
najwspanialsze zdjęcie podług „Utraconego raju“ Miltona i „Mesyasza“ Klopstocka.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.